

Uczeni z ponad 70 krajów rozpoczęli obrady nad pokojowym wykorzystaniem energii atomowej

GENEWA (PAP) — W dniu 8 sierpnia rozpoczęły się w Pałacu Narodów obrady międzynarodowej konferencji w sprawie pokojowego wykorzystania energii atomowej, zwołanej na mocy uchwały IX sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ z dnia 4 grudnia 1954 r.

W konferencji bierze udział 1.260 przedstawicieli z 72 krajów. Obrady konferencji potrwać do 20 sierpnia.

O godzinie 10 min. 45 czasu miejscowego przy stole prezydenckim zajął miejsce: prezydent Szwajcarii M. Petitpierre, sekretarz generalny ONZ D. Hammarskjöld, przewodniczący konferencji H. Bhabha i sekretarz generalny konferencji W. Withman.

Przewodniczący Bhabha udzielił głosu prezydentowi Petitpierre, który w imieniu rządu szwajcarskiego i władz kantonu genewskiego powitał uczestników konferencji.

Następnie przemawiał sekretarz generalny ONZ Dag Hammarskjöld.

Z kolei przewodniczący odpowiednich delegacji odczytali depesze powitane przesłane do uczestników konferencji przez przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR N. A. Bulganina, prezydenta Stanów Zjednoczonych D. Eisenhowera, premiera W. Brytanii A. Edena, premiera Francji E. Faure'a i premiera Indii J. Nehru.

Po czym zabrał głos przewodniczący konferencji, przedstawiciel Indii Bhabha.

Na tym zakończyło się pierwsze posiedzenie konferencji. W godzinach popołudniowych odbyło się drugie posiedzenie.

Na popołudniowym posiedzeniu omawiano sprawę światowych zasobów energetycznych i

- Sprawa rentowności elektrowni atomowej
- Metody wykorzystania izotopów promieniotwórczych
- Wpływ promieniotwórczości na organizmy zwierzęce i ludzkie

Co przedstawiają uczeni radzieccy na konferencji genewskiej Wywiad z D. W. Skobieltynem

120 referatów naukowych o dotychczasowych wynikach badań nad zastosowaniem energii atomowej i o nowych propozycjach i ideach w tej dziedzinie — przedstawili radzieccy uczeni i inżynierowie na konferencji genewskiej w sprawie pokojowego wykorzystania energii atomowej. Tematyka tych referatów jest niezwykle różnorodna — mówią one o pracy pierwszej na świecie elektrowni atomowej, o zastosowaniu energii atomowej w dziedzinie fizyki, biologii, techniki, chemii, technologii, medycyny i rolnictwa, o pomocy radzieckiej dla innych krajów w dziedzinie pokojowego wykorzystania energii atomowej, o metodach badania zasobów surowców atomowych — uranu i toru oraz o wielu innych zagadnieniach.

Opowiedział o tym w wywiadzie udzielonym korespondentowi „Pravdy” przewodniczący delegacji radzieckiej na konferencji genewskiej, członek Akademii Nauk ZSRR, D. W. Skobieltyn.

A oto co D. W. Skobieltyn powiedział m. in. w swoim wywiadzie:

Postęp w pokojowym korzystaniu z energii atomowej jest w chwili obecnej jednym z najbardziej aktualnych i ważnych zadań, w którego rozwiązaniu zainteresowane są narody całego świata. Dlatego też międzynarodowa konferencja genewska w sprawie pokojowego wykorzystania energii atomowej wywołuje olbrzymie zainteresowanie. Udział w konferencji przedstawicieli różnych krajów przyczyni się do zacieśnienia kontaktów naukowych między tymi krajami i odegra wielką rolę w zjednoczeniu wysiłków uczonych i inżynierów pracujących nad wykorzystaniem energii atomowej dla dobra ludzkości.

Uczeni radzieccy — mówił dalej D. W. Skobieltyn — z zainteresowaniem zapoznali się z referatami przedstawionymi na konferencji przez uczonych USA, Anglii, Francji, Kanady, Indii i innych krajów. Liczne z tych referatów zawierają cenne rezultaty badań oraz spostrzeżenia. Jeśli chodzi o (Dalszy ciąg na str. 2)

Oświadczenie dyr. generalnego UNESCO

DELHI (PAP). — Jak donosi dziennik „Hindustan Standard”, dyrektor generalny Organizacji NZ do spraw oświaty, nauki i kultury (UNESCO), Evans oświadczył na konferencji prasowej w Madrasie, że UNESCO ma podstawy prawne, by przyjąć w poczet członków organizację Chińska Republika Ludowa, a nie rząd Cziang Kai-szeka, jednakże — dodał on — problem przedstawicielstwa Chin powinien być rozwiązany przez samą Organizację Narodów Zjednoczonych.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem

Cena 20 gr

ŁÓDZKI EXPRESS

ilustrowany

Rok III Łódź, wtorek 9 sierpnia 1955 r. Nr 189 (603)

Na V Festiwalu



7 bm. na Placu Stalina w Warszawie, odbyła się wielka manifestacja młodzieży polskiej o pokój i przyjaźń. Wielki pochód młodzieży przebiegał z Placu Zwycięstwa ulicami Królewską i Marszałkowską do Placu Stalina. Na zdjęciu u góry: Młodzież górnicza ze Śląska w pochodzie. Na zdjęciu u dołu: ogólny widok manifestacji na Pl. Stalina

ZE SWATA

SAIGON. — W dalszym ciągu trwają tam zamachy organizowane przeciwko przedstawicielom rządu południowo-wietnamskiego. W ciągu ostatniego miesiąca zamierzono 35 zamachów bombowych oraz wiele napadów na siedziby członków rządu, koleje i urządzenia użyteczności publicznej. Wiele osób zostało zabitych lub rannych.

KARACZI. — Donoszą tu, że 7 bm. premier Pakistanu Mohammed Ali podał się do dymisji. Rezygnacja Mohammeda Ali na stała się bezpośrednio po tym, gdy kierownictwo Ligi Muzułmańskiej na specjalnym posiedzeniu postanowiło zwolnić go ze stanowiska przewodniczącego partii. Przewodniczącym Ligi Muzułmańskiej na miejsce Mohammeda Ali wybrano Chaudri Mohammeda Ali, który w rządzie pełnił funkcję ministra finansów.

BUENOS AIRES. — W związku z 10 rocznicą zrzucenia bomby atomowej na Hiroszimę, w Buenos Aires (Argentyna) odbył się wielki wiec. Uczestnicy wiecu uczcili pamięć ofiar pierwszej bomby atomowej oraz wyrazili żądanie zakazu broni masowej dla gładzi i zniszczenia jej zapasów.

GENEWA. — 8 bm. w godzinach rannych odbyło się IV posiedzenie ambasadorów USA i Chińskiej Republiki Ludowej. Posiedzenie trwało 2 godziny i 25 minut. Następnego spotkania wyznaczono na środę, 10 bm.

BUENOS AIRES. — Wobec zdecydowanych protestów społeczeństwa Argentyny, parlament tego kraju wypowiedział się przeciwko

ciwko przyznaniu amerykańskiemu koncernowi „Standard Oil Company of California” koncesji na eksploatację złóż ropy w okręgu Santa Cruz. Jednakże — jak wynika z doniesień prasy — rząd argentyński prowadzi obecnie rokowania z innym amerykańskim koncernem naftowym „Standard Oil Company of New Jersey”, pretendującym do uzyskania koncesji na obszarze 29 km w okręgu Neuquen.

TOKIO. — Nad Japonią od południa przeszedł wielki tajfun. Szybkość posuwania się tajfunu dochodziła do około 40 km na godzinę. Tajfun wyrządził wielkie szkody.

SEUL. — Donoszą tam, że w niedzielę zginęło 10 lotników amerykańskich, gdyż samolód ciężarowy, którym jechali właśnie na urlop, stoczył się z wąskiego mostu i spłonął. Dwóch innych Amerykanów odniosło poważne rany.

PARYŻ. — Na czwartek zwołano posiedzenie specjalnego komitetu koordynacyjnego, który ma zająć się sytuacją w Afryce Północnej, a zwłaszcza palącym problemem Maroka. Na posiedzenie nie wezwani zostali rezydenci francuscy z Maroka, Tunisu i Algieru. Rezydent generalny w Maroku Grandval przedstawił swój plan uregulowania sytuacji w tym kraju. W łonie gabinetu zarzysowały się poważne rozbieżności między ministrami, którzy przeciwstawiają się wszelkim reformom w Maroku, a tymi członkami rządu z premierem Faurem na czele, którzy dążą do kompromisu.

Bolesław Bierut odwiedził Jackowice



6 bm. I sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Bolesław Bierut odwiedził spółdzielnię produkcyjną w Jackowicach (pow. Łowicz), gdzie zaznajomił się z pracą i osiągnięciami spółdzielców.

Na zdjęciu: Bolesław Bierut w rozmowie z traktorzystą POM — Piotrowicem — Bolesławem Tafliskim.

CAF — fot. Baranowski

Sila Festiwalu

(Od własnego korespondenta)

Jeśli chodzi o ciekawsze imprezy artystyczne, to jest ich takie bogactwo, że chwilami zdaje się człowiekowi, iż już nic piękniejszego nie może zobaczyć. Ale potem

przychodzi nowa impreza, nowa seria wzruszeń i znowu aż ręce bolą od oklasków.

Bardzo trudno jest mi odpowiedzieć na pytanie, jakie imprezy wywarły na mnie największe wrażenie. Chyba jednym z nich wymienić tu należy i zespół baletowy z Moskwy, którego obejrzenie wymagało ogromnego wysiłku przy zdobywaniu biletów, i teatr współczesny Jacquesa Fabry z Paryża, w którego wykonaniu widziałem farsę Claudea Santelli wg Plauta pt. „Le Fantome” („Duch”), i londyński „Theatre Workshop”, walczący scenę londyńskich przedmiotów robotniczych, i operę pekińską, która porwała kunsztem aktorskim, dekoracją w najwyższym gatunku, pięknem kostiumów, i zespoły taneczne Brazylii, Węgier, francuskiej Afryki Zachodniej, i wspaniałe popisy gimnastyków polskich. Nie jestem pewien, czy nie pominąłem któregoś z najlepszych zespołów. A nawet na pewno tak, gdyż człowiek gubi się już w tym bogactwie wrażeń, jak w wielkim lesie.

Już dziewięć dni trwa Festiwal, a przecież nasilenie imprez bynajmniej nie słabnie. Codziennie na kilkunastu estradach w parkach i na placach stolicy oglądamy występy zespołów tanecznych, śpiewaczy i muzycznych różnych narodów. Codziennie odbywają się występy teatralne, konkursy artystyczne i koncerty we wszystkich niemal salach teatralnych stolicy. Szczęśliwie zbliżyło się z Festiwalem oddanie do użytku Pałacu Kultury i Nauki. W jego potężnym wnętrzu odbywa się jednocześnie po kilka imprez festiwalowych: przedstawienia galowe w Sali Kongresowej, liczącej 2300 miejsc, w salach teatralnych, koncertowych, kinowych i części sportowej skrzydła młodzieżowego Pałacu. Tu również po kilkadziesiąt tysięcy delegatów i uczestników Festiwalu zjawiają się codziennie wystawy SFMD i Międzynarodowego Związku Studentów.

Ale na sprawach artystycznych nie wyczerpuje się przecież program Festiwalu. Od 9 dni codziennie rano i po południu odbywają się odwiedziny przyjaźni w kwatery delegacji. Niesposób tych „wędrowek” narzódów ująć jakoś statystycznie.

Na osobne omówienie zastępują spotkania młodzieży wszystkich narodów z młodzieżą radziecką. Co spowodowało dziesiątki delegacji do radzieckiego miasteczka festiwalowego w Ursynowie? Co powoduje, że delegacja radziecka zasypywana jest zaproszeniami do innych delegacji?

J. SŁB.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Taniec z pocałunkiem i inne festiwalowe spostrzeżenia

Samba jakoś na razie warszawiankom wyraźnie „nie leży”. Coraz częściej zapraszają je do tego tańca na ulicach festiwalowego miasta zwłaszcza ciemnoskórzy delegaci, ale wygląda to nieraz wręcz żałośnie: on wykonuje ruchy płynnie i z wdziękiem, ona zaś niezgrabnie podryguje... To samo można zresztą powiedzieć i o naszych delegatach. Widziałem takiego jednego, gdy na MDM prosił do tańca brazylijską piękność, która z dużą dozą wyrozumienia poddawała się tym dobrowolnym torturom. Po paru minutach partner podziękował — był błąd i bardzo zmieszany swą niezdarnością.

Idzie jednak z każdym dniem lepiej dzięki nauce tańców, która trwa wieczorami na wielu placach. Wcale natomiast nie na kłopotów z tańcem zwanym „Perenica”, podczas którego partnerzy wymieniają pocałunek. Złośliwi twierdzą, że jak Warszawa Warszawą, żaden taniec nie cieszył się takim powodzeniem... zwłaszcza wśród starszych wiekiem niewiast...

Dla 7-tysięcznej rzeszy studentów

18 nowych domów studenckich dla blisko 7-tysięcznej rzeszy studentów szkół wyższych oddanych będzie w tym roku do użytku w różnych ośrodkach naszego kraju.

Przy 4 spośród tych domów prace zostały już zakończone, a mianowicie w Warszawie, Olsztynie, Poznaniu i Lublinie.

W okresie najbliższych miesięcy przekazane będą uczelniom wyższym pozostałe domy studenckie. Po 2 nowe domy otrzymają: Stuchacz Politechniki Śląskiej im. W. Pszowskiego w Gliwicach oraz studenci Krakowa. Dla ponad 600 studentów warszawskich przekazane będą nowe mieszkania w części ogromnego gmachu przy ul. Kopcińskiej. O jeden nowy obiekt wzbogaci się również osiedle studenckie Wyższej Szkoły Rolniczej w Olsztynie.

Piknik dyplomatów w podmoskiewskiej willi N. Bułganina Ambasadorowie i posłowie wielu krajów pływali łódkami, bawili się, emocjonowali się telewizyjną transmisją spotkania piłkarskiego i toczyli serdeczne rozmowy

MOSKWA (PAP). — 7 bm. przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. A. Bułganin wydał wielkie przyjęcie dla szefów misji dyplomatycznych, akredytowanych w Moskwie.

Około godziny 2 po południu do willi podmiejskiej, położonej w jednym z najbardziej malowniczych zakątków w pobliżu Moskwy zaczęli zjeżdżać się goście — ambasadorowie Burmy, Belgii, Wietnamskiej Republiki Demokratycznej, Republiki Włoskiej, Republiki Indii, Argentyny, Stanów Zjednoczonych, Mongolskiej Republiki Ludowej, Ludowej Republiki Albanii, Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii, Meksyku, Kanady, Republiki Indonezji, Państwa Izrael, Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, postłowie — Syjamu, Islandii, Syrii, Libanu, Danii; charges d'affaires ad interim — Iranu, Pakistanu, Egiptu, Turcji, Afganistanu, Chińskiej Republiki Ludowej, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Rumuńskiej Republiki Ludowej, Wielkiej Brytanii, Holandii, Republiki Czechosłowackiej, Szwecji, Norwegii, Francji, Węgierskiej Republiki Ludowej, Austrii, Polski, Grecji, Ludowej Republiki Bułgarii, Luksemburga, Etiopii, Szwajcarii.

Nawiązują się szybko ożywione rozmowy. N. S. Chruszczow zaprasza wszystkich obecnych, by obejrzeli park. Goście zagraniczni i radzieccy przechodzą cieniutymi alejkami, podziwiają lasy, strażnice, tafle stawów. Wśród drzew widać hamaki i wygodne wypłatanie fotele. U przystani stoją łodzie i motorówki. Dla amatorów są przystrojone rybackie. Do łodzi wsiada A. I. Mikołajew, rodziwny ambasador amerykański. W ślad za nim odpływają łodki z innymi gośćmi. Słychać wesołe okrzyki, śmiech. Po spacerze w parku goście kierują się do stołów nad brzegiem stawu, nakrytych do obiadu.

Pod koniec obiadu N. A. Bułganin w imieniu rządu radzieckiego podziękował wszystkim obecny za udział w przyjęciu i powiedział, że było mu bardzo miło spędzić dzień w takim towarzystwie. Dzisiejsze spotkanie — oświadczył N. A. Bułganin — odzwierciedla ducha przyjaźni, który zapanował w Genewie i umożliwił takie spotkanie.

Następnie N. A. Bułganin wyraził życzenie, aby podobne spotkania odbywały się coraz częściej. Wzniósł on kielich za umocnienie przyjaźni między przedstawicielami wszystkich krajów, reprezentowanych na spotkaniu.

Wywiad z D. W. Skobieltynem

(Dokończenie ze str. 1)

referaty przedstawione przez uczonych i inżynierów radzieckich, to obok wyników doświadczeń i badań zawierają one szereg nowych propozycji i idei, które uczelni radzieckiej chcieliby omówić ze swymi zagranicznymi kolegami.

Proponuje się szczególnie szeroko omówić rezultaty prowadzonych w ZSRR i innych krajach, a zwłaszcza w USA, Anglii, Francji i Kanadzie prac w dziedzinie budowy atomowych urządzeń energetycznych, szczególnie zaś elektrowni atomowych. Referat prof. D. I. Blochmcewa i W. A. Mikołajewa zawiera ważny wniosek, że budownictwo elektrowni atomowych o wielkiej mocy może już być obecnie w określonych warunkach rentowne pod względem ekonomicznym.

Sądymy również, że wzbudza zainteresowanie referaty uczonych i inżynierów, poświęcone problemom budowy i eksploatacji w Związku Radzieckim doświadczalnych reaktorów jądrowych różnych typów.

Innym podstawowym kierunkiem zastosowania energii atomowej w celach pokojowych — mówi dalej D. W. Skobieltyn — jest utrzymywanie w reaktorach jądrowych i szerokie wykorzystanie sztucznych izotopów promieniotwórczych w najbardziej różnorodnych dziedzinach nauki, techniki i medycyny, w różnych gałęziach przemysłu i rolnictwa. Uczestnikom konferencji udostępnione zostaną bogate doświadczenia radzieckie w tej dziedzinie. Szereg referatów poświęcono problemowi wpływu promieniotwórczości atomowej na organizmy zwierzęce i ludzkie, co m. in. ma wielkie znaczenie dla medycyny.

Ambasador Burmy Mong On w charakterze dziekana korpusu dyplomatycznego odpowiadając podziękował rządowi radzieckiemu za jego uprzejmość wobec korpusu dyplomatycznego. Zyczył on sukcesu w dziele zacieśniania przyjaźni, rozwijania wzajemnego zrozumienia w duchu konferencji genewskiej, rozszerzania kontaktów gospodarczych i kulturalnych między wszystkimi krajami Zachodu i Wschodu, Północy i Południa.

Przy stołach trwały przyjacielskie rozmowy nawiązane podczas spaceru. Wśród gości znajduje się niemało „kibiców” piłkarskich. Podchodzą oni wciąż do telewizora ustawionego pod gośćmi i z przejęciem śledzą przebieg odbywającego się właśnie na stadionie „Dynamo” meczu między piłkarzami radzieckimi i angielskimi.

Podczas przyjęcia odbył się koncert z udziałem wybitnych artystów radzieckich.

Tyranii w Afryce musi być położony kres — oświadczył premier Nehru

DELHI (PAP). — Na uniwersytecie w Delhi otwarty został wydział studiów nad problemami Afryki. Na uroczystości inauguracyjnej pracy tego wydziału obecny był premier Indii J. Nehru, który wygłosił przemówienie.

Tyranii w Afryce musi być położony kres, narodził się wieloletni kontynent mają prawo do samostanowienia o swym losie — oświadczył J. Nehru. Premier Indii podał ostrej krytykę politykę krajów posiadających kolonie na kontynencie afrykańskim.

Genewa pod znakiem energii atomowej

W poniedziałek, 8 sierpnia 1955 r. prezydent Konfederacji Szwajcarskiej, Petitpierre, wygłosił w Genewie przemówienie otwierające pierwszą w historii ludzkości międzynarodową konferencję poświęconą zastosowaniu energii atomowej dla celów pokojowych.

Angielskie pismo „News Chronicle” nazwało tę konferencję „uroczystą inauguracją wieku atomowego w przemyśle”.

Jeśli uprzytomnimy sobie, że konferencja ta została otwarta w 10 lat po zrzuceniu na Hiroszimę pierwszej bomby atomowej, zrozumimy głęboki sens przemian, jakim w ciągu tych 10 lat uległ problem największego w dziejach ludzkości odkrycia naukowego.

Jeszcze 5 lat temu, w 1950 roku, Winston Churchill wygłosił w Izbie Gmin przemówienie podlegające do wojny przewencyjnej przez ciwko ZSRR, żądając „wyzyskania przewagi atomowej, dopóki nie jest za późno”. Churchill nie zdawał sobie sprawy, że już wówczas było „za późno”. Wspaniałe osiągnięcia nauki i techniki radzieckiej rozbiły mit amerykańskiego monopolu na bombę atomową i zniweczyły majaczenia podlegaczy imperialistycznych o „przewadze” atomowej, o „ultimatum atomowym” i o wojnie „błyskawicznej”.

Z chwilą, gdy w Związku Radzieckim zaczęła pracować przed rokiem pierwsza na świecie elektrownia atomowa, z chwilą gdy Związek Radziecki zaczął dzielić się z innymi krajami swymi doświadczeniami w zakresie wykorzystania energii atomowej dla celów pokojowych — pękła „zmowa tajemnicy”, którą sprawy energii atomowej otaczały rządy zachodnie, aby przystosować się do amerykańskiej „polityki siły”, opartej na „dyplomacji atomowej”.

I oto w dniu 8 sierpnia 1955 r. uczeni z 79 krajów spotkali się w Genewie, aby podzielić się doświadczeniami i osiągnięciami w zakresie rozwoju nowej gałęzi wiedzy, rewolucjonizującej stosunki w przemyśle, rolnictwie, medycynie i innych dziedzinach praktycznego zastosowania nauki. Jest rzeczą mało prawdopodobną, aby konferencja w Genewie zdołała wysłuchać i rozpatrzyć wszystkie 500 referatów, które zostały zgłoszone przez jej uczestników, ale główne z nich będą wygłoszone, reszta zaś zostanie im przekazana w postaci publikacji.

Największe zainteresowanie budzą referaty zapowiedziane przez Akademię Nauk ZSRR,

zawierające m. in. sprawozdania z pierwszego roku działalności pierwszej na świecie elektrowni atomowej.

Brytyjczycy występują z modelami reaktorów atomowych, które gotowi są sprzedawać innym krajom pod warunkiem dostarczania przez te kraje „surowca atomowego”.

Amerykane zgłaszają teoretyczne plany budowy „tanich” pieców atomowych.

Inne narody również wnoszą swe projekty i osiągnięcia w tej dziedzinie.

O doniosłości zastosowania energii atomowej dla celów pokojowych pisało już wiele, chociaż w dalszym ciągu szerokie koła publiczności nie dość jasno uświadamiają sobie skomplikowane szczegóły techniczne tego zagadnienia. Ale nawet bez tej szczegółowej wiedzy o energii atomowej, jej doniosłość jest oczywista dla każdego człowieka.

Energia atomowa, to przede wszystkim źródło taniej energii cieplnej, umożliwiającej gwałtowny skok w przyszłość, jeśli chodzi o rozwój przemysłu.

Wystarczy powiedzieć, że o ile ze spalania 10 kg węgla otrzymujemy 90 kilowatogodzin energii cieplnej, to z 10 kg surowca atomowego (np. uranu) otrzymujemy 250 000 000 000 kilowatogodzin energii cieplnej.

Na tym, rzecz prosta, rewolucjonizujące znaczenie energii atomowej nie kończy się. Znalazła ona już zastosowanie w medycynie jako środek walki z takimi chorobami, jak złośliwe nowotwory, w rolnictwie jako środek wzmocnienia wydajności gleby, w metalurgii jako metoda badania wewnętrznej struktury metali i w mnóstwie innych dziedzin. Sprawa komunikacji międzyplanetarnej dzięki energii atomowej znalazła się w zasięgu realizacji przez żyjące obecnie pokolenie. „Idziemy — powiedział uczonej radziecki na ostatniej sesji naukowej Akademii Nauk ZSRR A. Niesmiejajow — ku nieznanej dotąd wyżynom, ku niebywałym możliwościom rozkwitu nauki, techniki, gospodarki”.

Ludzkość wkracza w erę, o której śnili poeci, marzyli, szlachetni reformatorzy, w erę całkowitego podporządkowania człowiekowi najpotężniejszych sił przyrody. Zawdzięczamy to ofiarnym, wytrwałym wysiłkom uczonych, ożywionych pragnieniem służenia szczęściu ludzkości, sprawie postępu i pokoju.

JERZY WINICKI

Z kraju

PRODUKUJEMY WIERTARKI PNEUMATYCZNE

Załoga fabryki „Archimedes” we Wrocławiu, pierwsza w kraju, rozpoczęła w tych dniach seryjną produkcję ręcznych wiertarek o napędzie pneumatycznym, które zastąpić mają używane dotychczas w większości naszych zakładów wiertarki elektryczne.

Do końca bm. wyprodukowanych zostanie przeszło 100 urządzeń tego typu.

Z ZIELONEJ GÓRY — ZA OCEAN

W kombinacie bawelnianym w Fastach koło Białegostoku i w Zambrowie pracują już od dłuższego czasu nowoczesne zgrzeblarki wyprodukowane przez załogę Lubuskiej Fabryki Zgrzeblarek Bawelnianych w Zielonej Górze.

Po zrealizowaniu tego zamówienia załoga fabryki przystąpiła do produkcji na eksport. W dniu 30 lipca br. zakończono montaż pierwszych zgrzeblarek eksportowych, które wysłane zostaną niebawem do Brazylii.

Równocześnie złożono pierwszych 10 sztuk zgrzeblarek dla Turcji, a pozostałe w ilości 30 sztuk zmontowane zostaną w przyszłym miesiącu.

Podziw i uznanie zagranicy budziły polskie zgrzeblarki na targach w Lipsku, Laskowcu (Jugosławia) i Paryżu. Maszyny te będą również wystawione w Izmirze (Turcja), Damaszku (Syria) i Płowdiv (Bułgaria).

W ROK PO ROZPOCZĘCIU BUDOWY

Za miesiąc, tj. w niewiele ponad rok od chwili położenia kamienia węgielnego, w nowym gmachu Filharmonii Pomorskiej ma się odbyć próbny koncert. Słuchaczami tego koncertu będą członkowie specjalnej komisji, która wyda opinię o akustyczności sali. Do użytku publiczności filharmonia zostanie przekazana w przyszłym roku.

DWA TYSIĄCE WAGONÓW NARZĘDZI ROLNICZYCH

Od 1 stycznia do końca lipca br. Fabryka Narzędzi Rolniczych „Unia” w Grudziądzu dostarczyła chłopom ogółem 2 172 wagony różnych narzędzi rolniczych i części zamiennych. Wśród dostarczonych narzędzi znalazło się m. in. ok. 13 tys. kultywatorów, ok. 14 500 plugów jedno- i dwukibowych, ponad 4 tys. grabi konnych. Fabryka w Grudziądzu wyprodukowała w tym okresie blisko 1 800 ton części zamiennych.



Na Starówce

Nigdy jeszcze chyba w swojej długiej historii Starówka nie ogłądała tylu egzotywnych gości, czujących się przy tym (to już za służą młodych gospodarzy Festiwalu i gościnnych warszawiaków) jak u siebie w domu.

Na zdjęciu: Nelly Jeanne i Pierre Samton, delegaci Gwadelupy na Rynek Starożytności.

CAF — fot. Galle

Siła Festiwalu

(Dokończenie ze str. 1)

Jest zapewne ze strony młodzieży z państw kapitalistycznych przede wszystkim wiele ciekawości. Tyle kłamstw i oszczerstw o kraju socjalizmu rozpowszechnia imperialistyczna propaganda, że otrząsnąć się całkiem z jej wpływu nie jest tej młodzieży łatwo. Ale gdy, pełna niepewności i rozterki przekracza gościnny próg kwatery radzieckiej, uczucia te giną niepostrzeżenie. Spotykają ją tu bowiem szczerze i otwarcie serca, radość życia i humor.

Nie więc dziwnego, że młodzież wszystkich narodów łganie do młodzieży radzieckiej, przekonuje się, jak piękne perspektywy stwarza młodym ludziom państwo socjalistyczne. Wokół delegacji radzieckiej rośnie armia młodych przyjaciół i sympatyków, którzy do swych krajów powoła słowa prawdy o narodzie budowniczym komunizmu.

Festiwal warszawski odbija się szerokim echem na całym świecie. W hotelu „War-

szawa”, gdzie mieści się festiwalowe centrum prasowe, akredytowanych jest na czas festiwalu ok. 600 dziennikarzy, z całego świata. Reprezentują oni pisma najróżnorodniejszych odcieni, często bardzo odległych od sympatii dla naszego ustroju. Wszyscy jednak wyrażają się na ogół z uznaniem o Festiwalu. Jest on przeglądem sił, z którymi niesposób jest się nie liczyć.

Wokół idei Festiwalu skupiają się ludzie walczący o pokój i postęp na całym świecie. W czasie wiecu przeciwko stosowaniu broni termojądrowej, zwołanym w związku z 10 rocznicą Hiroszimy, odegrał nowe nagrania pieśni Paula Robesona, które wielki śpiewak i działacz murzyński, nie mogąc przybyć osobiście, przesłał specjalnie na Festiwal warszawski. W kwaterze delegacji niemieckiej jeden pokój pozostawiono niezajęty — utrzymuje się go w czystości, codziennie zmienia kwiaty. To pokój przeznaczony dla Jupp'a Angeforta i Wolfganga Seifferta — dwóch zachodnio-niemieckich bojowników przeciw rearmacji, którym przybycie do Warszawy uniemożliwiły kraty adenauerowskiego więzienia.

Te dwa fakty: płyty Robesona i pamięć o Angefortcie i Seiffecie w jakimś wielkim skrócie obrazują jedną z podstawowych idei Festiwalu: solidarność i przyjaźń między narodami oraz to że z nami są wszystkie siły postępu i pokoju.

Stawiamy na pokojowe życie, którego pragnie olbrzymia większość ludzkości. Dlatego jesteśmy niezwykcie życzliwi.

W. ORLOWSKI

Festiwalowe spotkanie chrześcijan z całego świata

Niezwykle ożywiona dyskusja wywiązała się w czasie festiwalowego spotkania młodych chrześcijan z całego świata, które odbyło się 6 bm. w siedzibie delegacji angielskiej przy ul. Górnośląskiej. W spotkaniu wzięli liczny udział uczestnicy Festiwalu — przedstawiciele różnych kościołów chrześcijańskich reprezentujący różnorodne poglądy polityczne i społeczne. Uczestniczyli w nim także niektórzy goście honorowi Festiwalu. Obradom przewodniczył działacz brytyjskiego ruchu chrześcijańskiego — dr M. James.

Wszyscy dyskutanci bez względu na dzielące ich różnice światopoglądowe wypowiedzieli się za pokojem, stwierdzając, że jest to dążenie odpowiadające nie tylko światopoglądowi chrześcijańskiemu, ale całej ludzkości.

W czasie spotkania wystąpiła różnica zdań pomiędzy poszczególnymi mównicami — jednakże liczni uczestnicy dyskusji, m. in. honorowi goście Festiwalu — prof. Instytutu Pedagogiki w Bonn, pani Fassbinder oraz zamieszkujący w W. Brytanii duchowny kanadyjski, Cyril

Nagroda i stopnia dla twórców Stadionu X-lecia

WARSZAWA (PAP). — W związku z otwarciem i oddaniem do użytku Stadionu Dziesięciolecia, Prezydium Rządu postanowiło przyznać twórcom projektu i realizatorom stadionu w osobach: prof. inż. arch. Jerzego Hryniewieckiego i mgr inż. arch. Czesława Rajewskiego Nagrodę Państwową I stopnia.

Ponadto szeregowi czołowych współprojektantów i współpracowników przyznano wyróżnienia I premie.

Już niedługo pierwsza przedza z kombinatu w Fastach

Znajdujący się w budowie największy w woj. białostockim kombinat włókienniczy w Fastach już za kilka tygodni wyprodukuje pierwsze kilogramy przędzy. Obecnie odbywa się montaż i próby maszyn włókienniczych.

Zgodnie z planem, załoga zakładów w Fastach powinna już w sierpniu br. wyprodukować pierwsze kilogramy przędzy. Jednakże opóźnienie prac budowlanych zahamowało montaż maszyn, a więc również rozruch przedziału. — Dajmy wszystkim siłami do tego — mówi nac. inżynier inwestycji, Pawłowski — aby w drugiej połowie sierpnia rozpoczął wstępny rozruch maszyn i w początkach września dać pierwszą przędę.

Groźba powodzi w woj. krakowskim zmniejszyła się

W nocy z 6 na 7 bm. ustały ulewne deszcze, które nawiedziły w ostatnich dniach gorzkie okolice i większość terenów Polski południowej. Toteż groźba powodzi staje się mniejsza. Utrzymująca się od rana 7 bm. słoneczna pogoda sprzyja opadaniu wód na wzezbranych potokach górskich i rzekach.

Szczególnie szybko opadają wody w rejonie Dunajca, Raby i Skawy, gdzie sytuacja była najpoważniejsza i gdzie ogłoszono stan powodziowy. Z zalanych wodą pól jednostki wojska, straż pożarna oraz komitety powodziowe przy współudziale ludności cywilnej przenoszą skoszone zboże w suche i bezpieczne miejsca.

W czasie ewakuacji ludności z wiosek zalanych wodą i terenów zagrożonych powodzią nie zanotowano żadnych wypadków śmiertelnych. Wody, które wystąpiły z koryt rzek, nie zniszczyły też zagrodz chłopskich. Mieszkańcy, którzy musieli opuścić swe domy z powodu groźby powodzi, znajdują się w sąsiednich wioskach i otoczeni są opieką komitetów powodziowych.

7 bm. przywrócona została komunikacja na większości szlaków komunikacyjnych, które zalane zostały wodą.

Razem młodzi przyjaciele...

W 1939 roku Manfred przyszedł dopiero na świat. Dziś ma więc 16 lat i można powiedzieć, że życie zaczęło docierać do jego świadomości dopiero po wojnie. Niewiele pamięta z okrutnych lat 1939-1945. Wie tylko, że bardzo się wówczas bał. Mieszkał wraz z rodzicami w Wurms nad Renem, a ciężkie bombowce były tam gościem codziennym.

Takie były szczegóły, jakie opowiedział mi o sobie Manfred Brach, członek delegacji niemieckiej w czasie drogi na Stare Miasto.

Poznał się przed wejściem do Pałacu Kultury. W czasie rozmowy okazało się, że ani on, ani jego przyjaciel Gregor Bepp, również nadreńcy, nie oglądali jeszcze miasta. Spotkania z innymi delegacjami, różnorakie imprezy wypełniają im dzień dostatecznie.

Poszliśmy więc razem, gwarząc o sprawach festiwalowych. To co słyszeliśmy od moich sympatycznych rozmówców można by ująć pokrótce tak:

„Obaj mieszkamy w Niemieckiej Republice Federalnej, nad Renem. Jeden z nas ma 16, a drugi 19 lat. Szczerze mówiąc, polityka niewiele nas dotąd interesowała. Zdawało nam się, że przecież z naszym zdaniem i tak nikt nie będzie się liczył. Poza tym pracujemy ciężko od rana do wieczora. Manfred mając niecałe 15 lat, zaczął pracować jako robotnik kolejowy. Gregor jest synem chłopskim i musi pomagać swemu ojcu w zajęciach gospodarskich. Nie mamy łatwego życia. No bo policzcie: Manfred zarabia 160 marek miesięcznie, a mieszkanie, które zajmuję wraz z matką kosztuje 50 marek miesięcznie, utrzymanie średnio — 240 marek. Doliczcie do tego ubranie, rozrywki itp. Pracują więc oboje z matką, by móc jako tako żyć.

Niewiele wiedzieliśmy o młodziu w innych krajach. Festiwal jest pierwszą w naszym życiu okazją do zetknięcia się z młodzią innych krajów, a do tego w tak miłej i serdecznej atmosferze. Braliśmy udział w kilku spotkaniach z delegatami innych krajów. Wielu z nich opowiadało nam niezwykle ciekawe szczegóły o swej pracy zawodowej i społecznej w organizacjach młodzieżowych. Mówiąc szczerze czuliśmy się nieco zawstyżeni.

U nas prawie wszyscy czują tak jak my: chcą spokojnie pracować i żyć w przyjaźni z innymi narodami. Tylko, że często zajęci swoją pracą zawodową biernie obserwujemy rozwój wypadków. Dlatego też po powrocie do domu nie tylko zachowamy głęboko w pamięci serdeczną atmosferę przy-



Na międzynarodowe spotkanie dziewcząt w siedzibie delegacji niemieckiej przybyła Gustawa Fuczikowa. Oto ona w rozmowie z dziewczętami niemieckimi i czeskiimi. CAF — fot. Szperko

jaźni i braterstwa całego świata, ale postanowiliśmy, że z przebiegiem Festiwalu zapoznamy dokładnie wszystkich naszych kolegów.

W toku rozmowy zdążyliśmy obejrzeć piękne budowle Starego Miasta. Młodzi delegaci podziwiali pieczołowitość z jaką odbudowano u

nas zniszczone przez wojnę zabytkowe kamieniczki. Co ich jednak najbardziej uderzyło, to rozmach naszego budownictwa mieszkaniowego i duża ilość kościołów, w tym wiele będących w trakcie odbudowy.

Nie będą nam chcieli wierzyć, kiedy po powrocie do domu opowiemy co widzieliśmy. U nas mówią niektórzy, że w Polsce wszystkie kościoły są pozamykane.

I Gregor Bepp dodał: „Powiedzą, że nas tutaj w czasie Festiwalu przekabacano. Ale przecież będziemy mówić o tym wszystkim, co widzieliśmy własnymi oczyma.”

Dlatego też, kiedy zegnaliśmy się na przystanku tramwajowym, powiedziałem im na pożegnanie:

— Nie traćcie czasu. Oglądajcie jak najwięcej. Mamę co pokazać i nigdzie ani nikomu nie zamykamy drzwi. — Das werden wir bestimmt tun — odwrócił się.

Wrażenia Boba O'Nejo

Gdyby znalazł się ktoś, kto miałby wątpliwości czy Festiwal warszawski posiada rzeczywiście takie znaczenie jakie do niego przywiązujemy, radziłbym mu wziąć udział w którymś ze spotkań jakie codziennie odbywają się pomiędzy poszczególnymi delegacjami. Na przykład między delegacją młodzieży Związku Radzieckiego i Anglii. Trudno wprost oddać w prostych słowach atmosferę entuzjazmu, wzajemnego zaufania i przyjaźni w jakiej odbyło się to spotkanie.

Jednym z kilkudziesięciu delegatów brytyjskich biorących udział w spotkaniu był Bob O'Nejo. Chyba po irlandzkim dialekcie odziedziczył rudą czuprynę i miłe rysy twarzy, lekko nacentkowanej piegami. Z zainteresowaniem śledził występy artystyczne, które wypełniły część spotkania. Kolejno wstępował na estradę szkocki tancerz w krasiastych spódnicach i radziecki rewelers, angielska skrzypaczka i śpiewaczka z moskiewskiego konserwatorium. Z każdym punktem programu coraz huczniej było brawa, ale wprost nieopisany entuzjazm ogarnął wszystkich po występie radzieckiego zespołu tanecznego. Zaintonowany razem po występie hymn młodzieży świata, zabrzmiał z taką siłą, że aż przechodnie na ulicy przystawali. Czulo się niemal serca, które wkłada każdy ze śpiewających w tę pieśń.

Bob znalazł się między dwiema dziewczętami radzieckimi, ubranymi w stroje ludowe. Spotkanie odbywało się w siedzibie delegacji brytyjskiej, więc chciał

się jak najlepiej wywiązać z roli gospodarza. Nie było to łatwe: on nie znał rosyjskiego, one angielskiego. Po pierwszych więc próbach porozumienia pozostał tylko uśmiech. Uśmiechali się często.

Tak się akurat złożyło, że znalazłem się w ich pobliżu i mimo woli musiałem odegrać rolę tłumacza. A więc Polak ułatwia porozumienie delegatki radzieckiej z Anglikiem. Pomyślałem później, że właściwie w skromnym ułamku spełniał tu taką rolę, jak Warszawa w okresie Festiwalu. Taka przecież nasza rola w tych kilkunastu obfitych w wydarzenia dniach, by w jak największym stopniu ułatwić porozumienie między młodzieżą ze wszystkich stron świata.

I tak dowiedziałem się, że ona nazywa się Liza Lysenko, mieszka w Kijowie i występuje w Ukraińskim Zespole Pieśni i Tańca. Opowiadała o swoim mieście, pracy i radości, że może być na Festiwalu.

— Jestem dopiero pierwszy raz z granicą i do tego na tak pięknej imprezie. Cieszę się, że mogę czuć się tu jak w wielkiej rodzinie, którą tworzy tu młodzież przybyła na Festiwal.

Mówiła to szczerze i z takim przekonaniem, jakie cechuje szczególnie dziewczęta radzieckie. Bob miał nad nią tę wyższość, że uczestniczył już w Festiwalu w Berlinie. Po zakończeniu spotkania, kiedy wspólnie odprowadziliśmy Lizę do oczekującego autokaru i pożegnaliśmy odjeżdżających delegatów radzieckich, usiedliśmy jeszcze na ławce, by porozmawiać o Festiwalu.

— Czy wie pan — opowiadał Bob — że kiedy wróciłem do domu po Festiwalu berliński, nie tylko że straciłem pracę, ale na domiar w sześciu kolejnych miejscach, gdzie starałem się o otrzymanie zajęcia odmówiono mi.

— Czy teraz nie czeka was to samo?

— Myślę, że nie. Wiele w naszej sytuacji zmieniła konferencja genewska. Wątpię, żeby ktoś próbował sztykować nas teraz za to, że szukamy zbliżenia z młodzieżą innych krajów. Cieszę się z tego, bo co tu ukrywać, o pracę u nas nie jest łatwo, a pracować trzeba.



Tu nie wytrzymałem, by nie zadać stereotypowego już w Warszawie pytania: — Jak podoba się panu Warszawa?

— Najwięcej chyba wasze budownictwo mieszkaniowe. Doceniam to tym bardziej, że chcę się ożenić, mam już prawie 26 lat i jestem zapisany w kolejce na mieszkanie, którego nie otrzymam wcześniej, jak za lat 10.

— No powiedzmy, że u nas nie jest jeszcze cudownie. Bywa, że ludzie czekają u nas na przydział mieszkania dwa a nawet trzy lata.

Bob uśmiechnął się. — Te siedem lat to przecież też coś znaczy, no nie? Trudno było nie przyznać mu racji.

Bob mieszka w starej dzielnicy Londynu, zwanej Action. W tej samej dzielnicy znajduje się fabryka maszyn mleczarskich, w której pracuje. Ta właśnie fabryka otrzymała niedawno w ramach wymiany handlowej zamówienie ze Związku Radzieckiego.

— Tak mi się już składa — powiedział Bob — że moje osobiste kontakty ze Związkiem Radzieckim stają się coraz mocniejsze.

(Z. J. Koz.)



W siedzibie delegacji radzieckiej odbyło się spotkanie młodzieży japońskiej i radzieckiej. CAF — fot. Ukłejewski

To był wieczór przyjaźni

Najpierw może nieco historii. Chór im. Piatnickiego ma stare tradycje. Powstał w r. 1911, a w skład jego weszli utalentowani śpiewacy różnych regionów Rosji. Początkowo rozwijał się słabo, bo założycielowi M. Piatnickiemu brak było środków finansowych i poparcia władz. Dopiero po Rewolucji Październikowej chór otrzymał pełne warunki dla rozwoju.

Jak warunki te wykorzystano — pisać nie trzeba. To co oglądaliśmy i słyszeliśmy w ub. niedzielę w hali Wimy podczas występu młodzieżowej grupy chóru, biorącej udział w V Festiwalu warszawskim wystarczyło do dalszej części historii chóru.

— Chór — to określenie, w naszym pojęciu, niezupełnie ściśle dla zespołu, bo dysponuje on także własną orkiestrą oraz grupami tanecznymi i korewodowymi.

Kiedy przed wypełniającą po brzegi halę publicznością odsłoniła się kurtyna, oczom ukazał się bajecznie barwny, stylowy, piękny obraz: grupa kobiet i mężczyzn w starorosyjskich strojach ludowych.

Trzeba powiedzieć, że w czasie całego widowiska jednym z elementów grających były barwy. Mieniące się tęczywymi blaskami, śmiało zestawienia kolorów — zawsze harmonizujące ze sobą doskonale.

Szczyt gry barwą osiągnięto w „Tańcu z chustkami”, gdzie grupa dziewcząt ze sztukmistrzowską niemal zręcznością, w wolnym, majestatycznym, płynnym tańcu, bez przerwy rozkładając i składając chusty zmieniała na scenie — niedostrzegalnie dla widza — nie tylko barwę chust i szat, ale i liczbę tańczących.

To jedyne w swoim rodzaju widowisko wywołało też olbrzymi zachwyt publiczności.

Wielkim powodzeniem cieszyły się wśród łodzian rosyjskie tańce ludowe, w których nie wiadomo co bardziej podziwiać: melodyjność, dowcip, czy zręczność, dzięki której wydają się, że tancerze rzadko dotykają nogami podłogi, ponad nią zaś wznoszą się bardzo wysoko.

Oddzielny rozdział stanowi orkiestra zespołu, o doborze instrumentów nadających jej typowo ludowy charakter. Jej występy cieszyły się wśród łodzian również dużym powodzeniem, szczególnie zaś sympatię zdobył perkusista z olbrzymią swobodą operujący całym zespołem instrumentów perkusyjnych.

Zespół im. Piatnickiego ma ściśle określony charakter: ludowa pieśń, taniec i muzyka, zarówno starorosyjska, jak współczesna. A więc popularne czastuszki, liryczne pieśni i skoczne piosenki ludowe, korewody, tańce, obrazy taneczne, treścią swą utrwalające tradycje i obyczaje ludowe.

Wysoki poziom artystyczny, zachowanie czystej, szlachetnej formy sztuki ludowej, olbrzymia pogoda, humor i optymizm, jakim przepojony jest repertuar zespołu — postawiły go wśród najlepszych zespołów artystycznych Związku Radzieckiego, uczyniły jednym z najpopularniejszych wśród społeczeństwa radzieckiego.

To też sprawiło, że występy zespołu gorąco były oklaskiwane przez łodzian, a często rozlegały się okrzyki: bis!

Dziękujemy za występ, a szczególnie dziękujemy za nasz hymn narodowy odśpiewany w języku polskim, za słowa pozdrowienia i przyjaźni wypowiedziane w naszym języku i za „Polkę lubelską” odśpiewaną po polsku.

Hymn Młodzieży odśpiewany przez zespół i publiczność, w czasie którego artyści ująwszy się za ręce szesli na widownię, zakończył ten wieczór, prawdziwy wieczór przyjaźni.

T. W.



Delegatki z Korei, Polski i Azerbejdżanu (ZSRR) z delegatem Afryki. CAF — fot. Zygm. Wdowiński

Wśród młodych pończoszników którzy rzucili festiwalowe hasło

Było to kilka miesięcy temu. 2 marca na wielkim wiecu przedfestiwalowym w sali MDK zebrał się przedstawić młodzieży wszystkie zakłady Łodzi. Wtedy to po raz pierwszy padło słowo zobowiązań festiwalowych, a młodzieżowy pion bezbrakowy im. II Zjazdu, jeden z czterech pionów w ZPP im. Zubrzyckiego rzucił hasło pod adresem młodzieży zatrudnionej w przemyśle pończoszniczym, wzywając do współzawodnictwa o tytuł najlepszego pionu bezbrakowego.

Dzisiaj, w festiwalowe dni, młodzież łódzkich zakładów ma się czym poszczycić. Każdego niemal dnia powstają nowe brygady festiwalowe, nowe pionów bezbrakowe. Ostatnio odwiedziły Zakłady Przemysłu Pończos-

niczego im. Zubrzyckiego. Chcieliśmy się przekonać naocznie, jak pracuje młodzieżowy pion bezbrakowy im. II Zjazdu, ten właśnie, który rzucił hasło.

MŁODZIEŻ PORWAŁA STARSZYCH

W fabryce powstały dwie brygady festiwalowe do walki z marnotrawstwem surowca i 9 nowych pionów bezbrakowych. Praca młodzieży w pionie bezbrakowym, jej wyniki (przeciętnie osiągnięta jakość I gatunku 61,3 proc.) mobilizują tu i starszych pracowników, którzy włączyli się do pionów bezbrakowych.

Na maszynach kotonowych w oddziale szwalni, wykonawczy — wszędzie czerwienią się proporzyczki z napisem: „Piony bezbrakowe ZPP im. Zubrzyckiego”.

— W zespole pracuje się zupełnie inaczej — mówi do nas młody kotoniarz Zdzisław Kozanowski. Dobraliśmy się w trójkę z Heńkiem Pawlakiem i Tadeuszem Stróńskim. Co trzech, to nie jeden, prawda? Dawniej, przed założeniem naszego młodzieżowego pionu, też wykonywaliśmy plany jakościowe. W tym czasie produkcja I gatunku pończoch stylonowych wahała się zaledwie od 0,5 proc. do 1,5 proc. — robota nie szła tak, jak teraz.

ATMOSFERA, KTÓRA POMAGA

Praca w pionach stwarza atmosferę większej odpowiedzialności za wyprodukowany towar. A to jest ważne; z odpowiedzialnością wiąże się jakość produkcji; a przecież kobiety wolą nosić lepsze pończochy. To i dla nich satysfakcja i dla nas, którzy je robimy — mówi dalej Kozanowski.

To samo potwierdzają jego koledzy i koleżanki, pracujący w innych oddziałach. A z największym zadowoleniem o pracy pionów bezbrakowych mówi kontroler techniczny, Zofia Wosińska.

PONCZOCHY Z PIONÓW I NIE Z PIONÓW

— Partię pończoch z pionów bezbrakowych poznam na pierwszy rzut oka. Ilość usterek tzw. „zaczech” w pończochach wykonanych przez

nie wynosi 8—10 proc. W partii pończoch produkowanych nie przez pion, tych usterek zdarza się do 50 proc. Dawniej nie było tak. Żeby kotoniarz, czy szwaczka przyszli do wykończalni i za pytali o jakość wyprodukowanych w ich zespole pończoch. A dzisiaj pytania takie zdarzają się często.

— Jestem opiekunką wszystkich pionów bezbrakowych — mówi dalej Zofia Wosińska. — Wszystkie pracują nienagannie, ale najlepiej spisuje się pion młodzieżowy.

Potwierdza to również sekretarz P.O.P. w ZPP im. Zubrzyckiego, Leon Walkiewicz, takie głosy słyszeliśmy też w Centralnym Zarządzie Przemysłu Pończoszniczego i z ust przewodniczącego zarządu zakładowego ZMP, Witolda Madera.

SZTANDAR PRZESZEDŁ DO „ZUBRZYCKIEGO”

O wzroście planów jakościowych w okresie pracy pionów bezbrakowych, mówi także dyrektor zakładu Pankowski.

— Jeszcze kilka miesięcy temu produkcja I gatunku pończoch stylonowych wynosiła zaledwie 0,5 proc. Obecnie zaś plan produkcji przy takim samym surowcu wykonywany jest w Zakładzie „A” przeciętnie w 30,4 proc. Wyniki te zawdzięcza-

my przede wszystkim pracy pionów bezbrakowych. Ostatnio za osiągnięcia produkcyjne II kwartału przejeżdżaliśmy od ZPP im. Jurczaka sztandar przechodni, który postaramy się zatrzymać.

To, co widzieliśmy w Zakładach im. Zubrzyckiego przekonało nas do jednego: dobrze by było, żeby i inne zakłady pończosznicze zorganizowały pracę pionów bezbrakowych tak, jak to uczyniły ZPP im. Zubrzyckiego, pomogą sobie w ten sposób w walce o jakość.

St.

Zeszyty, ołówki i inne przybory szkolne

Poprawiła się w tym roku produkcja i zaopatrzenie

W czasie gdy młodzież szkolna wyjeżdżała na wakacje i kolonie letnie — w początkach czerwca br. Centralna Handlowa Przemysłu Papierniczego w Łodzi przystąpiła do zaopatrywania magazynów hurtowych, a następnie handlu detalicznego w artykuły szkolne i biurowe na rozpoczynający się 1 września nowy rok szkolny 1955—56.

Rok obecny jeżeli chodzi o zaopatrzenie sklepów w materiały piśmienne, papier, bloki rysunkowe i przybory



W Ostrołęce powstaje elektrociepłownia kondensacyjna, która zaspokoi potrzeby miejscowe (powiat Ostrołęcki był jednym z najmniej zelektryfikowanych powiatów w Polsce) oraz zasili linie państwową. Po pełnej rozbudowie elektrowni moc jej będzie większa od starej elektrowni warszawskiej.

CAF — fot. Pieńkowski

szkolne będzie lepszy od ubiegłego, choćby z tego względu, że hurt otrzymał z fabryk większe ilości tych materiałów niż poprzednio. Poprawił się wybór materiałów piśmiennych, a co najważniejsze podniosła się ich jakość. Dla przykładu podajemy, że kiedy w ub. r. brak było liczydelek szkolnych dla najmłodszych klas (nie było producenta, a pewne nieznaczne ilości jakie dostarczyli wówczas przemysł drobny to kropla w morzu) w tym roku produkcja liczydelek wzrosła niemal dwukrotnie i zaspokoi w pełni potrzeby rynku.

Ale nie tylko w tej dziedzinie poprawiło się zaopatrzenie. Wzrosła produkcja brulionów 100-kartkowych, bloków rysunkowych, stałówek itp.

Zaopatrzenie handlu detalicznego z hurtowni przebiega w tej chwili dość sprawnie i jest pomyślane w ten sposób, by około 20 sierpnia wszystkie sklepy z materiałami piśmiennymi, a więc sklepy MHD, ZSS, „Ruch” i Domu Książki były w pełni zaopatrzone w bogaty wybór artykułów, gdyż w ostatniej dekadzie sierpnia, jak rokrocznie przewiduje się rozpoczęcie sezonu szkolnego. W końcu sierpnia i na początku września hurt będzie załatwiał dostawy detalu już tylko wtedy, gdy zajdzie potrzeba uzupełnienia stałych zapasów. Nowe za-

mówienia nie będą wtedy honorowane.

— Jak przedstawia się sprawa zaopatrzenia ok. 45 sklepów w Łodzi i sklepów WZGS w woj. łódzkim w materiały szkolne i piśmienne? — Takie pytanie zadaliśmy przedstawicielom Centrali Handlowej Przemysłu Papierniczego w Łodzi.

— Na ogół zapotrzebowanie handlu pokryjemy w całości. Zeszytów 16-kartkowych Łódź otrzyma 6 mln, województwo 4 mln sztuk. Jest to pełne pokrycie zapotrzebowania. Jeżeli chodzi o bruliony 100-kartkowe w Łodzi i województwie, będzie w sklepach ok. 900 000 sztuk. Mogą tu wystąpić pewne braki i dlatego nauczyciele w szkołach powinni namawiać młodzież do nabywania zeszytów cieniśszych 40- i 60-kartkowych, a tych nie zabraknie, gdyż w naszym województwie znajduje się ich w sprzedaży ok. 3 mln sztuk.

Oprócz tego poprawi się jakość ołówków grafitowych „Ametystów”, „Swojaków” i „Klejonów” z Pruszkowskich Zakładów Materiałów Biurowych, będzie większy wybór kredek 6- i 12-kolorowych oraz pełne pokrycie zapotrzebowania w farbach akwarelowych.

W sklepach oprócz piórników drewnianych będzie można nabywać piórniki z tektury oklejanej piórem oraz z mas plastycznych, plasteliny, gumki, obiadki itp. Ilości są w tych przyborach wystarczające.

Materiały piśmienne oraz pomoce szkolne sprzedawane będą w Łodzi i województwie nie tylko w sklepach piśmiennych MHD, ZSS i „Ruchu”, lecz również na straganach w ruchliwych punktach miasta przed szkołami, sklepami z książkami itp.

Zb. Skb.

Pokaz i wystawa

W świetlicy zakładów im. Gwardii Ludowej przy ul. Wróblewskiego 19 nastąpi dziś, 9 bm. otwarcie WYSTAWY WZORÓW TKANIN WELNIAŃCZYCH. Wystawa do stępna będzie dla zwiedzających w okresie do 13 bm. w godzinach od 11 do 18.

Przemysł welniany prezentuje na wystawie wzory tkanin, które po ostatecznym zatwierdzeniu, przekazane zostaną do produkcji na sezon wiosenno-letni 1956 roku. Należy się spodziewać, że uwagi zwiedzających wystawę, przyczynią się do ułożenia takiego planu produkcji fabryk przemysłu welnianego, aby mogła ona lepiej niż dotychczas zaspokoić wymagania rynku.

W dniach 9, 10, 11 i 14 sierpnia br. podobną imprezę organizuje przemysł odzieżowy. Otwarty POKAZ KOLEKCJI WYROBÓW KONFEKCYJNYCH państwowego przemysłu na sezon wiosenno-letni 1956 roku odbędzie się w lokalu przy ul. Wólczańskiej 14 w godz. od 11 do 17. Wystawę odwiedzić nie wątpiwie każdy, kto chce wiedzieć w czym będzie chłodzić w sezonie wiosenno-letnim roku przyszłego i w jaki sposób upodobać się modę znalazły odbicie w produkcji naszego przemysłu odzieżowego.

(fb)

Bohaterscy żołnierze uratowali z zalanego domu rodzającą kobietę

W akcji ratowniczej i udzielaniu pomocy na terenach objętych powodzią czynny udział brali — obok komitetów powodziowych i jednostek straży pożarnej — żołnierze Wojska Polskiego. Wielu żołnierzy z narażeniem życia spieszyło na pontonach po wezbranych rzekach do zalanych domów, aby udzielić powodziłom jak najszybszej pomocy.

6 bm. powiatowy komitet powodziowy w Wadowicach otrzymał meldunek z miejscowości Woźnica, że w zalanim domu nad rzeką Ska-

wą znajduje się rodząca kobieta, Bronisława Scera. Zawiadomieni o tym żołnierze zorganizowali natychmiast specjalną ekipę.

Bronisława Scera przewieziona została na pontonie w bezpieczne miejsce, gdzie w kilka godzin potem urodziła bliźnięta — córkę i syna. Droga po wezbranych wodach Skawy przy bardzo silnym prądzie żołnierze przebyli z narażeniem życia.

Zakłóg pontonu stanowili: sierżant Aleksy Bieniek, kapral Ryszard Borowik oraz szeregowi Marian Serwiak i Jerzy Woroniecki.

Dokoła ziemi w 90 minut poleci pierwszy satelita

cy! A prof. Karpenko dodał, że prace radzieckich uczonych nad jego budową są już znacznie zaawansowane.

Jednocześnie zabrali głos uczeni angielscy, zapowiadając budowę sztucznego satelity ziemskiego jeszcze przed Rokiem Geofizycznym (1957). I w tym samym czasie prof. Nicolet, sekretarz międzynarodowego komitetu w Brukseli, powołanego do życia z racji Roku Geofizycznego, oświadczył:

— Zagadnienie sztucznych satelitów Ziemi studiowane jest od kilku lat. Ostatnie wyniki pozwalają stwierdzić, że projekt w tym zakresie są całkowicie realne. Komitet Roku Geofizycznego zdecydował rozpocząć wyrzucanie satelitów w przestrzeń w roku 1957. Będą one miały około 50 cm średnicy i będą mogły zabierać ładunek użyteczny (elektronowe przyrządy pomiarowe) o wadze 50 kg.

Nicolet dodał, że start sztucznych satelitów przewidziany jest z różnych miejsc globu ziemskiego, m. in. z terenów biegunowych.

A sprawy te mają być szczegółowiej omówione na konferencji międzynarodowej w Brukseli, w dniach 8—12 września br.

Tak więc: — rozpoczął się wyścig o zawieszenie nad globem naszym sztucznych księżyców.

Projektowany przez amerykańskich uczonych satelita mieć będzie kształt i wymiary... piłki, używanej do gry w koszykówkę. Jego waga wyniesie 25 kg, a zabrany przezeń ładunek użyteczny (aparatura pomiarowa) — 50 kg. Zostanie wyrzucony w przestrzeń i zawieszony na wysokości 450 km ponad Ziemią przy pomocy trzy stopniowej rakiety, utworzonej przez połączenie rakiet cięższej z lżejszą i najlżejszą.

Rakieta najcięższa, zbliżona w konstrukcji do V-2, wznieśli się — wraz z pozostałymi dwiema raketami i satelitą — na wysokość 80 km, kiedy to wyzerpła się jej zasoby paliwa. Wówczas oderwie się od tego trójczłonowego pojazdu, a lot podejmie rakieta druga, na pędziana własnym silnikiem.

Zwieszy ona prędkość do 20 000 km na godzinę i osiągnie wysokość 320 km, zanim wyzerpie własne zapasy paliwa. Wówczas oderwie się od niej rakieta trzecia i wyniesie „piłkę do koszykówki” na wysokość 450—480 km. Na tej wysokości satelita rozpocznie swój bieg dokoła Ziemi z prędkością 28 tys. km na godzinę. Na jednym okrążeniu Ziemi wystarczy mu 90 minut.

Trasa okrężnego „lotu” satelity prowadzić będzie ponad szeregiem krajów, których uczeni będą — rzecz prosta —

współpracować w rejestrowaniu obserwacji, dokonywanych przez „roboty”, zainstalowane na satelicie.

Czas życia tego miniaturowego satelity obliczają uczeni na 7—10 dni. Powoli, stopniowo, będzie on zwalniał swój bieg i obniżał wysokość. Gdy zetknie się z górnymi warstwami atmosfery ziemskiej, działającą zaczął jej siły oporu, wywiąże się tarcie, wzrastać będzie nieustannie ciepło. I mały satelita rozpadać się, spadając na Ziemię w postaci popiołu.

Nie wróca więc na Ziemię zadne zainstalowane na nim aparaty pomiarowe. Dokonywane przez nie obserwacje przejeżdżane będą drogą radiową przez uczonych, utrzymujących z Ziemi nieprzerwaną łączność z satelitą.

Ow pierwszy amerykańskiego pochodzenia satelita otrzymał już miano „myszy”. Mysz, zdaniem niektórych uczonych, dostrzegalna będzie o zmierzchu gołym okiem... Teleskopy obserwować ją będą bez przerwy.

* * *

Zadaniem „myszy” będzie dokonywanie obserwacji ciągłych w przestrzeni powyżej atmosfery ziemskiej. Rzecz to ogromnie ważna, bowiem atmosfera ziemską przesłania niby ekranem zjawiska ponad nią

zachodzące. Ten ekran ochrania wprawdzie ziemię przed różnymi składnikami materii: szkodliwymi dla życia ludzkiego (zbyt intensywne promieniowanie nadfioletowe, promieniowanie kosmiczne, pyły meteoryczne itd.), ale też i uniemożliwia obserwacje dokonywane z Ziemi. Umieszczenie więc instrumentów badawczych ponad atmosferą ziemską na okres kilku dni umożliwi obserwację ciągłą różnych zjawisk. Tę rolę pełnią wprawdzie do pewnego stopnia rakiety-sondy, wyposazone w automatyczne urządzenia rejestracyjne i wlatujące na wysokość setek kilometrów, lecz przebywają one na tych wysokościach bardzo krótko, pozwalają więc na czynienie obserwacji tylko w bardzo krótkim czasie.

Uczeni spodziewają się, że elektronowe przyrządy obserwacyjne satelity przyniosą m. in. wiele wiadomości o jonosferze, wiadomości szczególnie cennych dla komunikacji radiowej (fale radiowe dalekiego zasięgu odbijają się od jonosfery, po czym wracają na ziemię). Ze wzbogacą m. in. naszą wiedzę o promieniach kosmicznych, o ich składzie, o promieniowaniu słonecznym w nadfioletowej części widma itd. Nawet dokładnych wiadomości o splaszczaniu kuli ziemskiej przy biegach oczekują uczeni o satelickich informatorów. A wiele z tych informacji posłuży do określenia warunków, jakie trzeba spełnić oraz trudności, jakie należy pokonać, aby pewnego dnia mógł wznieść się ponad atmosferę ziemską żywy satelita.

K. M.



WTOREK, 9 SIERPNIA

12.10 Przegląd prasy stołecznej. 12.30 Polskie melodie taneczne. 12.50 Aud. dla wsi. 14.10 Pieśni Brahmsa. 14.25 Muzyka polska. 14.50 Radziecka muzyka ludowa. 15.10 Z Międzynarodowych Igrzysk Sportowych. 15.25 Koncert słynnych orkiestr. 16.00 (L) Reportaż W. Rymkiewicza „Fucha”. 16.20 (L) Łódzcy soliści przed mikrofonem. 16.35 (L) Muzyka rozr. 17.00 Festiwalowa Estrada Muzyczna. 18.00 (L) Łódzki dziennik radiowy. 18.15 (L) Muzyka rozrywkowa. 18.30 (L) Reportaż dla młodzieży „Wśród lasów, pól i łąk”. 18.45 (L) Muzyka taneczna. 19.00 Muzyka i aktualności. 19.25 Stuchowisko pt. „Gospodarstwo”. 20.30 Głos ma Festiwal. 21.55 Ork. taneczna pd. J. Cajmera. 22.20 Piekne głosy. 22.50 Muzyka na dobranoc. 23.00 Z Międzynarodowych Igrzysk Sportowych.

Książka - Twój przyjaciel

Na wystawie modeli przemysłu skózanego

Spotkanie produkcji z konsumentem

Na wystawie zorganizowanej przez Centralny Zarząd Przemysłu Artystów Skórzanych w Łodzi, (o czym wspomnieliśmy w niedzielnym „Expressie”) obejrzyliśmy kilkanaście modeli przeznaczonych do produkcji na rok 1956 i częściowo jeszcze na rok bieżący. Są to wzory wyrobów futrzarskich, luksusowych teczek, praktyczne i pomysłowe nesesery, sprzęt sportowy (eksportowany również za granicę) i różnego rodzaju galanteria ze skóry i tworzyw sztucznych.

427 NOWYCH WZORÓW

Wystawa udowodnia, że corocznie wyraźnie rośnie ilość nowych modeli. W roku bieżącym np. na 757 artykułów skórzanych wystawiono na pokaz, zupełnie nowych modeli było 427 (artykułów skórzanych 255, futer 51 i rękawiczek 32). Podniósł się też poziom estetyczny, jaśniejsze i różnorodność tych artykułów. W porównaniu z latami ubiegłymi znacznie wzrosła ilość wzorów galanterii, a to m. in. dzięki zastosowaniu do produkcji trwałych, a przy tym efektywnych i tanich tworzyw sztucznych.

CO MÓWILI KONSUMENTY?

Zainteresowaliśmy się na wystawie głosami konsumentów. Oto niektóre uwagi: — pokaz artykułów skórzanych i galanterii wypadł imponująco. Zrozumiałym naszym jest, aby artykuły te jak najszybciej

dotarły do rąk konsumenta.

Takich wypowiedzi było kilkanaście. O czym one świadczą? Są niezbytym dowodem stałe rosnące wymagania rynku. Domaga się on od przemysłu skózanego artykułów efektownych, różnorodnych w gamie kolorów i asortymencie, — prosimy o bardziej urozmaiconą galanterię i tworzywa sztuczne. Brak jej w tym roku w sklepach dał się poważnie odczuć.

W DZIALE MŁODZIEŻOWYM powinno być więcej urozmaiceń w artykułach szkolnych. Te, które oglądaliśmy na pokazie, nie były — niestety — ani ładne, ani praktyczne, — w dziale rękawiczek pożądana jest większa ilość wzorów rękawiczek zimowych (cieple i tanie rękawiczki z odpadów skór baranych uszlachetnionych na panofix, wewnątrz z futerkiem, widzieliśmy na wystawie).

— w dziale galanterii damskiej na uwagę zasługują bogactwo torebek letnich, plażowych, toreb sportowych, portfel, portmonetki itd., — w dziale okryć damskich i męskich przydałoby się więcej modeli futer i kurtki ze skór baranych uszlachetnionych na panofix, względnie panoluxy.

Tyle odbiorcy.

ODDAJMY Z KOLEI GŁOS PRODUKCIOM

W czasie dyskusji na wystawie usłyszeliśmy następujące uwagi ze strony kierownictwa Centralnego Zarządu Przemysłu Artystów Skórzanych:

— artykułów i galanterii ze skóry i tworzyw sztucznych będziemy produkować w przyszłym roku więcej niż dotychczas. Nawiazaliśmy ostatnio ścisły kontakt z przemysłem tworzyw sztucznych i w związku z tym już w przyszłym roku ukaże się na rynku znacznie większa ilość galanterii damskiej, męskiej i dziecięcej — w dużym wyborze. Ukażą się np. w sprządaży efektowne i tanie torebki z folii, letnie torebki damskie ze szczególnym uwzględnieniem koloru białego i wiele innych atrakcyjnych artykułów.

W roku przyszłym kupujący znajdą w sklepach tańsze, niż dotychczas, nesesery podróżne z wyposażeniem z tworzyw sztucznych — artykuł niezbędny dla podróżnych, turystów i czasowiczów. Wygórowana cena dotychczas sprzedawanych neseserów jest spowodowana tym, że ich wyposażenie wyprodukowane przez polski przemysł skórzany widzieliśmy już na wystawie.

Produkcji artykułów skórzanych obiecuje też w najbliższym czasie urozmaicić wzory modeli szkolnych i młodzieżowych. Będą to m. in. teczki z taktury sprówdzanej z NRD, dużo mocniejszej i trwalszej od krajowej.

Tak więc wystawa, o której piszemy, była jednocześnie spotkaniem produkcji z konsumentem. Wydało nam się, że wymiana uwag i życzeń odbiorców i przemysłu skózanego pomoże mu w lepszym zaspokojeniu potrzeb rynku w najbliższym czasie.

(st.)

Żelazni przodownicy

Piękny wykres znajdujący się w Urzędzie Pocztowym Pabianice 1 — podaje wyniki ze współzawodnictwa pracy w tym urzędzie w okresie III kwartału ub. roku.

Czyżby od tego czasu nie było w Urzędzie Pocztowym Pabianice 1 — nowych przodowników pracy?

Zp.

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejsk. MO 253-60
Miejski Ośr. Infor. 159-15

TEATRY

NOVY (Wielkowskiego 15) g. 19 „Don Juan”
MUZYCZNY (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Wesoła wdówka”

* KINA *

BALTYK (Narutowicza 20) „Dziś wieczorem gramy” g. 16, 18, 20, dozw. od lat 7
Gdynia (Tuwima nr 2) Progr. filmów dok. i kult.-oświat. „Brzega środkowej Włgi”
„Od Ulanowska do Kujaw” g. 18, 20, dozw. od lat 7. Program dla najmłodszych: „Niebieski liś”
„Samolubna małpka”
„Garnuszek na pełni” g. 16, 17
MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „Porwanie” g. 16, 18, 20, dozw. od lat 14

CO? Gdzie? KIEDY?

MUZA (Pabianicka 179) „Noc w Wenecji” g. 18, 20, dozw. od lat 14
POLONIA (Piotrkowska 67) „Głos przeznaczenia” g. 15.30, 18, 20.30, dozw. od lat 12
PRZEDWIOSIEŃ (Żeromskiego 76) „Wróg publiczny nr 1” g. 17.30, 20, dozw. od lat 18
1 MAJA (Kilińskiego 176) „Kordzik” g. 17, 19, dozw. od lat 7
ROMA (Kaliszewskiego 84) „Urok szatana” g. 18, 20, dozw. od lat 14
REKORD (Kaliszewskiego 2) „Rezerwowany gracz” g. 17, 19, dozw. od lat 12
SOJUSZ (Nowe Żłotno) „Skrydłaci obrońcy” g. 18.30, dozw. od lat 7
POKÓJ (Kazimierza 5) „Pokolenie” g. 18, 20, dozw. od lat 14
SWIT (Balucki Rynek) „Cyklowcy” g. 18, 20, dozw. od lat 14
STYLLOWY (Kilińskiego 123) „Alarm w cyrku” g. 18, 20, dozw. od lat 12

Fotochemia i instrumenty muzyczne

Nowe punkty usługowe uruchomi „Uniwersum”

Jednym z najważniejszych zadań naszych czytelników, uczestników przeprowadzonej w swoim czasie ankiety, była sprawa rozszerzenia zakresu usług świadczonych przez izdanie spółdzielnie pracy.

Niestety, jak dotąd nie zaobserwowaliśmy nadmiernego zapachu ze strony zarządów większości spółdzielni, by te zadania spełniać. Tę bierność i brak inicjatywy krytykowaliśmy już w niejednym artykule.

Z tym większym zadowoleniem przyjmujemy więc wiadomość o uruchamianiu nowych punktów usługowych przez spółdzielnię „Uniwersum”. Takim nowym działem usług jest punkt fotochemiczny, czynny już w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 59.

W najbliższym czasie „Uniwersum” uruchomi także wypożyczalnię instrumentów muzycznych oraz produkcję niektórych instrumentów, z rodzaju tzw. „szarpanych”, oraz jazzowych, których szczególnie brak jest na rynku.

... Gdzie ta ulica? ... Gdzie ten dom?

W dniach od 12 do 19 sierpnia br. w gmachu Państwowego Teatru Powszechnego w Łodzi Państwowy Teatr Dolnośląski w Jeleniej Górze, grać będzie komedię muzyczną Wł. Dychowiczego i M. Słobodskoją „Gdzie ta ulica?... Gdzie ten dom?...”

Reżyseria T. Zuchniewskiego, scenografia A. Jędrzejewskiego i M. Wenzelskiej, muzyka M. Krawczyńskiego, kierownictwo muzyczne E. Czernego.

Przedsprzedaż biletów w kasie Teatru Powszechnego i w „Orbisie” ul. Piotrkowska 65 od dnia 8 bm.

23 sierpnia Dzień Lotnictwa

Dzień 23 sierpnia obchodzony jest, jako Dzień Lotnictwa. Tegoroczny obchód, który w Łodzi odbędzie się szczególnie uroczysto, pokaże nasz jedenastoletni dorobek w lotnictwie.

W obchodzie Święta Lotnictwa przewidziany jest cały szereg imprez, m. in. akademie, festyny ludowe, skoki spadochronowe, przeloty samolotem, pokazy lotnicze, konkursy na łamach prasy, wystawy książek o tematyce lotniczej itp.

W celu właściwego zorganizowania wymienionych imprez, zostanie powołany na terenie naszego miasta Wojewódzki Komitet Organizacyjny, w skład którego wejdą przedstawiciele organizacji społecznych.

Pierwsze posiedzenie komitetu odbędzie się w Klubie Propagandy LPZ, przy ul. Piotrkowskiej 53 w dniu 10 VIII o godz. 10 rano.

Kurs dla лаборantów medycznych

Wydział Zdrowia organizuje kurs dla przyszłych лаборantów medycznych. Termin składania podaży upływa z dniem 5 września 1955 r. Podania należy składać w oddziale kadr i szkolenia Wydziału Zdrowia, Al. Parkowa 8, III p. pokój 374, w godz. od 9 do 13.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Referenta planowania i statystyki zatrudnia Zakłady Graficzne RSW „Prasa” Łódź, ul. Żwirki 17. Zgłoszenia wraz z życiorysem i podaniem przyjmuje Referat Kadr. 1787-K

Śrubowników, przykręcających, tkaczy oraz pracowników do straży pożarnej i przemysłowej zatrudnia natychmiast Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. J. Marchlewskiego w Łodzi ul. Ogrodowa 17. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Personalny. 1792-K

Tkaczy na krosna ręczne żakardowe, majstra tkackiego na krosna żakardowe, dziewczyny na maszyny „Links” przyjmą natychmiast Łódzkie Zakłady Włókiennicze Przem. Terenowego im. W. Pstrawskiego w Łodzi, ul. Cz. Hutera 42. 1783-K

Dyspozytora na Wydz. Mechaniczny, frezowników, tokarzy oraz formierzy maszynowych na odlewnię zatrudni od zaraz Łódzka Fabryka Maszyn Jedwabniczych w Łodzi, ul. Żeromskiego 96. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr w godz. od 7.30 do 15.30. 1785-K

Samodzielnego starszego księgowego do OZR oraz prądkę, pomagaczkę, obciagaczkę i przeviaczki natychmiast zatrudnia Widzewskie Zakłady Przemysłu Bawełnianego 1 Maja w Łodzi ul. Armii Czerwonej 81/83. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr w godzinach urzędowania. 1775-K

Technika normowania pracy zatrudni natychmiast Centralny Zarząd Przemysłu Obuwniczego w Łodzi, ul. Rewolucji 1905 r. nr 49. Reflektuje się na sily wysoko kwalifikowane. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Kadr. 1786-K

20 kierowców samochodowych z I kategorią prawa jazdy, 10 wykwalifikowanych monterów silnikowych oraz pracowników umysłowych na stanowiska techniczne zatrudni od zaraz Ekspozytura Mieszana PKS w Kraśniku Lubelskim. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr Ekspozytura PKS w Kraśniku ul. Urzędowska nr 26. Dla przyjezdnych zapewnione miejsca w hotelu. 1783-K

Inżynierów mechaników zatrudnia natychmiast na dobrych warunkach Gorzowskie Zakłady Włókien Sztucznych w Gorzowie Wlkp. Mieszkanie zapewnione. Podania wraz z życiorysami należy kierować do działu kadr. 1683-K

Nr. Km. 760-54.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Powiatowego dla Dzielnicy Łódź — Śródmieście Rewiru III mający kancelarię w Łodzi, ul. Zamenhofa nr 4 na podstawie art. 608 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 24 sierpnia 1955 roku o godz. 12-iej w Łodzi, ul. Ozorkowska nr 11 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Mariana Massa składających się z: samochodu dorożki — taksówkę nr 323 nr rejestr. T. 25127 f-my „Mercedes” oszacowanej na sumę 7.000 zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Z. Tomczyk.

SPÓŁDZIELNIA PRACY „WĘDLINARZ”

w Łodzi, ul. Nowotki 247/249

zawiadamia, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. XII. 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania załatwia prezes zarządu lub jego zastępca w poniedziałek każdego tygodnia od 14.30 do 16.30. Jeśli w poniedziałek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć będzie najbliższy dzień powszedni tygodnia. 1770-K

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

MOTOCYKL DKW 125 sprzedam. Radomska 12. 4685 G

MOTOCYKL „Zündapp” 800 górnoszkoborowy z przyczepą, prawie nowy sprzedam. Gdańsk, Orzełszkowej 2 tel. 313-33 Pawłowski (w godz. 8-15). 1788 K

PRACA

POMOC domowa przy chodnia potrzebna. Jara 56, m. 7.

Nie zapomnij

o terminie wykupienia zamówionych losów do głównego ciągnięcia loterii

NIERUCHOMOŚCI

DOMEK murowany z ogrodem 4-pokojowy — sprzedam. Wiadomość Brudzińskiego 4 Marylin II. 4680 G

DOMEK murowany w Zgierz (3 minuty od przystanku) sprzedam. Oferty pisemne „4672” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96. 4672 G

PLAC 1310 m kw. — drzewa owocowe — w Rudzie Pabianickiej — sprzedam. Wiadomość Ruda Pab. Falowa 6-8, m. 1. Dojazd tramwajem Tuszyn. 4682 G

LOKALE

DWUPOKOJOWE mieszkanie (willa murowana) i piętro taras w pięknym parku w Chelmach koło Zgierza zamieniam na pokój z kuchnią w Łodzi. Wiadomość Chelmy 7, Jerzy Stebel — co dzień od godz. 17.

POMIESZCZENIA sublokatorskiego z wygodami poszukuje solidny samotny. Wiadomość telefon 124-52 godz. 17-18.

MŁODY samotny na stałowiaku poszukuje pomieszczenia sublokatorskiego z nie krepującymi wejściem. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń, ul. Piotrkowska 96 pod „4675”. 4675 G

POKÓJ 14 m kw. pierwsze piętro słoneczne, woła, gaz, Gdańska 24 m. 7a zamieniam na pokój z kuchnią lub jeden duży. Oglądać od godz. 18.

POKÓJ z wygodami zamieniam na pokój z kuchnią. Dzielnica obojętna. Żeromskiego 1-7b. od godz. 17. 4683 G

POKÓJ z kuchnią. Chojny (za torem) zamieniam na równorzędne lub większe za Łódź blisko stacji. Dzwonić 205-94 od godz. 17. 4660 G

POKÓJ zamieniam na pokój z kuchnią. Narutowicza 24-28. 4686 G

2 POKOJE kuchnie z wygodami w Łodzi zamieniam na podobne w Zgierz. Wiadomość — Łódź. Srebrzyńska 81, m. 48 lub Proboszczewice 44. 4689 G

POKÓJ słoneczny z balkonem, kuchnia przedpokojem zamieniam na dwa lub pokój z kuchnią w śródmieściu. Piekna 43-9. 4674 G

LEKARSKIE

Dr KUDREWICZ specjalista wenerologiczne, skórne 8-9.30, 3-5 ulica 22 Lipca 4.

Dr SMIAŁOWSKI specjalista chorób nosa, gardła i uszu 17-18, ul. Wschodnia 61.

Dr WOJNO specjalista skórne, wenerologiczne, zaburzenia płciowe. Nowotki 7, front, 10-11, 16-18

Dr SIENKO specjalista skórno — wenerologiczne, czwartą — szóstą, Kilińskiego 132.

Dr BIBERGAL specjalista wenerologiczne, skórne, 4-6 Piotrkowska 134

Dr LASZEWSKI skórno, wenerologiczne 14-15, 17-19, 30 Armii Ludowej 27 róg Narutowicza

Dr RÓŻYCKI specjalista chorób kobiecych, akuszeria, nieplodność. Czwartą — szóstą, Piotrkowska 33 (4576 G)

Dr JADWIGA ANFOROWICZ skórno, wenerologiczne, kobiece 15-19, Próchnika 8 (4475 G)

Dr REICHER specjalista wenerologiczne, skórne, pociowe (zaburzenia) 8-9, 18-19 Piotrkowska 14 (4515 G)

PRZYCHODNIA LEKARZY SPECJALISTÓW Piotrkowska 159 leczymy wszystkich specjalnościach, wykonujemy prześwietlenia serca, płuc, żołądka i żebów. Czynna godz. 8-20. Prowadzi druga przychodnia przy ul. Przemysłowej 86, czynna 10-18 (1736 K)

W DNIU 30. VII. 55 r. skradziono czarna teczkę skórzana z dokumentami. Prosimy o zwrot dokumentów na adres ZPB im. J. Stalina Zakład „B” Łódź ul. 8 Marca 25 (4616 G)

ZAGINAL pies czarny podpalany. Odprowadzić za wynagrodzeniem. — Piotrkowska 190-18. — Frydman. 4678 G

Międzynarodowe Zarzyska Sportowe Młodzieży



WALASEK

Odmłodzone reprezentacje startują w turnieju pięściarskim

- Trener Stamm liczy na złote medale
- Błyskotliwe zwycięstwo Brychlika
- Dziś walki półfinałowe

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Sądziłem, że po zawodach lekkoatletycznych, główne zainteresowanie skieruje się na boks, a tymczasem okazało się, że turniej ten nie cieszy się zbyt wielkim powodzeniem. Prawie wszystkie państwa tak jakby się umówiły i przysłały do Warszawy odmłodzone składy. Mamy więc na ringu może kilku znanych i popularnych w Europie mistrzów. Nie należy więc oczekiwać jakichś większych niespodzianek.

Rozmawiałem na temat turnieju ze Stammem.

No cóż, kilka złotych medali powinniśmy zdobyć. Nadarzyła się doskonała okazja, by dać młodszemu zawodnikowi zdobycia większej rutyny w spotkaniach międzynarodowych. Polityka ta jest słuszną i sądzę, że nasi reprezentanci nie zawiodą pokładanych w nich nadziei. Jak dotychczas, chłopcy ci dobrze się spisują, ale do końca turnieju jest jeszcze daleko.

Od siebie muszę dodać, że organizatorzy chcą ratować sytuację, przed walkami turniejowymi wprowadzili dodatkowo spotkania towarzyskie uzupełniające w ten sposób program dnia. Być może, że walki finałowe potrafią obudzić większe, niż dotychczas zainteresowanie i trybuny stadionu Budowlanych nie będą świecić pustkami. A jeżeli tak dalej pójdzie, to w spotkaniach finałowych najwięcej chyba, obok naszych pięściarzy, znajdzie się bokserów Związku Radzieckiego.

W walkach rozegranych po południu o mały włos nie doszło do niespodzianki. Szwajcar Kasper walczył z reprezentantem ZSRR Sokołowem był bliżej zwycięstwa, gdyby nie zabrakło mu tchu, w trzecim starciu wyeliminowałby swego przeciwnika. W drugiej walce wagi piórkowej Egipcjanin Salach Shaker pokonał Zimę (Austria), a w trzecim spotkaniu Rumun Margarit wyeliminował Schmidta (NRD). W wadze piórkowej Brychlik walczył z Genzrichem (NRD). W pierwszej rundzie Niemiec był trzy razy na deskach, w drugim starciu Polak trafia celnie, kosząc z nog swego przeciwnika. Brychlik wygrał w drugiej rundzie przez t.k.o.

W wadze półśredniej wystąpił znany dobrze w Polsce Rumun Linca, który walczył z Egipcjaninem Fathi Abdel Rachman. Zwyciężył Rumun. W drugim po jedynku tej wagi Schoene (NRD) pokonał w 2 starciu przez t.k.o. Lundina (Szwecja), Strane (Austria).



Jerzy Chromik (Polska) na mecie biegu na 5000 m, w którym ustanowił nowy rekord Polski; na drugiej pozycji Iharos (Węgry).

CAF — fot. Matuszewski

W wadze średniej Murzyn Gilady (Egipt) pokonał w drugiej rundzie przez ko Fischera (NRD), a w drugiej walce Planutis (Polska) walczył z Nicklem (NRD). Polak walczył b. słabo i przegrał bez żadnych zastrzeżeń. Walka była mało ciekawa. Planutis trzy razy był na deskach.

W pierwszym dniu turnieju walczyło z powodzeniem trzech Polaków. W kugocię Sielezak pokonał Austriaka Hache, w piórkowej Brychlik wypunktował Malezanowa (Bulgaria), a w lekkiej Niedzwiedzki wygrał przez t.k.o. w II starciu z Binnbergiem (Szwecja).

Spotkania półfinałowe rozegrane zostaną we wtorek i w środę.

JA. NIE.

Juniorzy łódzcy zwycięsko rozpoczęli turniej Włókniarz - Garbarnia 3:2 (2:1)

Na stadionie olimpijskim we Wrocławiu rozpoczęły się w niedzielę spotkania juniorów o mistrzostwo Polski w piłce nożnej.

W turnieju finałowym uczestniczą 4 drużyny: Start (Chorzów), Włókniarz (Łódź), Start (Rymanów) i Garbarnia (Kraków).

W pierwszym meczu spotkały się Starty z Chorzowa i Rymanowa. Gra obu zespołów nie stała na specjalnie dobrym poziomie i toczyła się pod znakiem wyraźnej przewagi chorzowian, którzy zwyciężyli ostatecznie 3:1 (3:0). Wśród nich wyróżnili się Peterek i Szmidt.

Spotkanie pomiędzy Włókniarzem (Łódź) i Garbarnią (Kraków) było dużo ciekawsze i bardziej wyrównane. Wygrali młodzi piłkarze Włókniarza 3:2 (2:1). Ale przynależność do zwycięstwa należy przypisać przede wszystkim przewadze w ataku i skuteczności w bramce strzelił Tomaszewski, wykorzystując przytomnie błędy popełnione przez obrońców Garbarni. Pozostałe bramki zdobyli Skibiński i Krajewski. Oprócz wymienionych dobrze spisali się także Bończak i Pintera.

CZ.

W spotkaniach kobiet występują w rezerwowym składzie drużyna polska odniosła przewagę nad wicemistrzem Europy — Rumunią. Zwycięstwo nad słabą Austrią 3:0 (15:0, 15:3, 15:5). Siatkarki Związku Radzieckiego wygrały z NRD 3:0, Korea — Chiny 3:0, a Rumunia przegrała z Czechosłowacją 1:3.



Znając jednak dokładniej kulisy sprawy, która spowodowała ową ciętą, z tym większą radością powitaliśmy na starcie wysłannika naszego bardzo odmłodzonego reprezentanta.

Doświadczenie do wniosku, że nie się nie stanie, jeżeli nie zdobędziemy złotego medalu, ale niech raz nadeszcie w tej „rodzinie” kolarskiej przeczyci się atmosfera.

Chromik czy Sidor nie posiadają kolekcji radiowych lub fotograficznych aparatów. Dla nich najcenniejszą nagrodą jest walka, wynik i wielka satysfakcja z odniesionego zwycięstwa.

Nasi młodzi kolarze walczyli bardzo ambitnie, pech jednak chciał, że na 33 km Komuniowski złapał gumę. Straciliśmy około 2 minut i na półmetku byliśmy na czwartej pozycji.

Wysięg odbywał się na czas. Ze startu wypuszczano zespoły co 5 minut. Jakis czas POLSKA utrzymywała się na drugim miejscu za ANGLIA, potem jednak wyskoczyła przed nas RUMUNIA i kolejność ta utrzymała się. Zdobył brązowy medalu to niewątpliwie osiągnięcie godne podkreślenia. Nie byliśmy przecież na żadnym sukcesie.

Zobaczmy, kogo nasi młodzi chłopcy zdystansowali. W polu zostali: BULGARIA, jadąca na czele z DIMOWEM i KOCEWEM, BELGIA i CSR, mająca w swoim składzie dobrze nam znanych KUBRA, KRIWKE, NACHTIGALA i młodego VENOLOVSKY'EGO, drużyna NRD oraz zespół ZWIĄZKU RADZIECKIEGO, jadący na czele z WIERSZYNINEM i CZIZIKOWEM.

Brawo, chłopcy! Brawo, młodzi kolarze! Zasiadaliście całkowicie na brązowy medal i oklaski. Pamiętajcie, że do waszej dyspozycji są wszystkie nasze tory i drugini, bardzo długimi kilometrami ciągnące się szosy; pracujcie nad sobą.

Nie żałujemy złotego medalu zdobytego w Bukareszcie przed dwoma laty. Zamieniliście go w Warszawie na brązowy, ale przyszłość jest przed nami.

J. NIECIECKI

Szpadziści mogą być dumni

Zwycięzcą turnieju szpadzistów II MISM został reprezentant Polski A. PRZEZDZIECKI odnosząc 6 zwycięstw, drugie i trzecie miejsce zajęli także Polacy: RYBICKI — 5 zwycięstw i RYDZ — 4 zwycięstwa.

W szabli Polacy również odnoszą sukcesy. Pawłowski, Zabłocki, Pawlas i Suski zakwalifikowali się do finału.

Na stadionie moskiewskiego Dynamo rozegrano mecz piłkarski między angielską drużyną Wolverhampton Wanderers i Spartakiem Moskwa. Zwyciężyła drużyna radziecka 3:0 (2:0), dla której bramki zdobyli: Parszin (20 min.), Netto (38 min.) i Isajew (89 min.). W piątek Anglicy grają drugi mecz z moskiewskim Dynamo.

W towarzyskim meczu piłkarskim Kraków pokonał Berlin 2:1 (1:0).

W turnieju piłkarskim II MISM rozgrywkami w grupach już zakończono. W ub. niedzielę padły następujące wyniki: Warszawa — FC Liege 10:1, Budapeszt — Stalino 2:0, Bukareszt — Sofia 1:0, Berschoot (Belgia) — Stadlau (Wiedeń) 5:2, Tirana — Praga 2:1. Do grupy finalistów zakwalifikowały się: WARSZAWA, BUKARESZT, BUDAPESZT i KAIR, a do grupy drugorzędnych ulegających się o miejsce 5-8 doszły: STALINOGRÓD, KARL MARX-STADT, TIRANA i SOFIA.

Dalsze spotkania odbędą się 10 bm. W Łodzi grają zespoły ulegające się o 5-8 miejsce turnieju. Ujrzemy drużyny Tirany i Sofii, które chociaż występują

obrońców Garbarni. Pozostałe bramki zdobyli Skibiński i Krajewski. Oprócz wymienionych dobrze spisali się także Bończak i Pintera.

CZ.

W spotkaniach kobiet występują w rezerwowym składzie drużyna polska odniosła przewagę nad wicemistrzem Europy — Rumunią. Zwycięstwo nad słabą Austrią 3:0 (15:0, 15:3, 15:5). Siatkarki Związku Radzieckiego wygrały z NRD 3:0, Korea — Chiny 3:0, a Rumunia przegrała z Czechosłowacją 1:3.

W niedzielę późnym wieczorem zakończył się turniej tenisa stołowego. Miał jakby niepozorne zwycięstwo, choć stanowił ogromną atrakcję, gromadząc w przelotnej sali Pałacu Kultury taką stawkę, jakiej nigdy nie oglądała jeszcze stolica. Miał zresztą niezbyt widocznie tylko na szpalach gazet (wybaczyć, sprawdź to na własne oko), że na sali codziennie znajdował się komplet widzów, a w dniu finałów nie sposób było się do pchać do wejścia.

A ileż to niespodzianek przynosił codziennie ten turniej. Świetni Japończycy, reprezentanci kraju, który dwukrotnie zdobył mistrzostwo świata, znaleźli w Warszawie pogromców, a w finale obok znanego Czechosłowaka Stipka, znaleźli się Chińczycy Czuana Juan-nin. W ogóle Chińczycy byli reweracją turnieju nie tylko ping-pongowego. Swym startem na Igrzyskach dowiedli ogromnych postępów. Za dwa — trzy lata staną się na pewno przeciwnikiem groźnym dla największych potęg sportowych świata.

Rozmawiałem z wicemistrzem II MISM Czuana

Juan-nin. Ten 25-letni, szczupły, niewysokiego wzrostu mężczyzna zadziwia mową pracowitością w treningu. Gdy zapytałem go, czemu zawdzięcza swą wysoką formę, wskazał na stoł ping-pongowy.

Cwicze po kilka godzin dziennie, wykorzystuję każdą wolną chwilę w nauce (Chińczyk jest studentem w Tien-Tsinie) na treningu, a że czynię to już od 5 lat, to znaczy od chwili, gdy w Chinach zaczęto uprawiać tę dyscyplinę, musiał wrzucić przysięgę, że nie będę nigdy nie przegrał w pierwszej walce eliminacyjnej podczas Akademickich Mistrzostw Świata w Budapeszcie w 1954 r. Wespół z kolegami i obecnym tu moim trenerem a zarazem dobrym debistą Dien Dzo-czu wprowadziliśmy do gry elementy zaobserwowane u Czechosłowaków i Węgrów, no i teraz, jak widzicie, osiągnęliśmy już dobrą klasę. A za rok będzie jeszcze lepiej — dodaje z uśmiechem Czuana Juan-nin.

Odpowiedzi jego tłumaczy nam czystą polszczyzną młodziutki student Warszawskiej Politechniki Sły Cwin-szo. W naszym kraju mieszka dopiero rok — toteż nie mogę wyjść z podziwu nad jego zdolnościami lingwistycznymi, co bodajże charakterystyczne jest dla Chińczyków. W każdym razie powiedział mi, że ja musiałbym chyba z 10 lat przebywać w jego ojczyźnie, by z taką łatwością posługiwać się językiem chińskim.

Też myślałem, że trzeba będzie 10 lat, by dojdź do wysokiego poziomu w ping-pongu — mówi Czuana Juan-nin, a jednak stało się to o wiele szybciej. Tak samo jest w innych dziedzinach — dorzuca żartobliwie.

Równie pomyślnie startują reprezentanci Chin w innych gałęziach sportu. Nie zapomnę tej radości, jaka zapanowała wśród pływaków chińskich po zdobyciu przez Mu San-sun srebrnego medalu w biegu na 100 m klas. Chińczycy zdołali się zresztą zakwalifikować i do kilku innych biegów finałowych, dowodząc, że i w tej dziedzinie zamierzają odegrać niepoślednią rolę.

Jeśli już mowa o pływaniu, to jakże nie wspomnieć o największym triumfie Gremłowski. Polak zdobył pierwszy złoty medal pozbawiając w polu pokonanych trzykrotnego mistrza Europy Węgry Csordasa i jego również doskonałego rodaka Zaborsky'ego. Rekord Gremłowski (4:39,9) stawia go w rzędzie złotych średniodystansowców świata. W rozmowie z nami, choć niezbyt skłonny do przepowiadania swych szans na przyszłość, Gremłowski zapewnił, że nie powiedział jeszcze swego ostatniego słowa.

Po pierwszych, niezbyt pomyślnych dla sportowców polskich dniach, nastąpiły wreszcie radośniejsze momenty. Złote medale Sidy i Chromika Gremłowski, Kocerki i dwóch dwójek wiolarzy, zapaśnika w stylu wolnym Kuczyńskiego, potrójny sukces szpadzistów i wiele nowych rekordów państwowych — to już norma wykonana. Teraz czekamy na jej przekroczenie. Winni przyznać się do tego w pierwszym rzędzie bokserzy i szablistów oraz żużlowcy. A może postarzą się o zaszczytne tytuły przedstawiciele i innych sportów...

K. T.



Podwójna porcja futbolu

Tirana Sofia Stalino 1906 grają w Łodzi

pod nazwą stolic swego kraju są właściwie najsilniejszymi reprezentacjami państwowymi.

Oba spotkania Karl Marx-Stadt — Sofia i Stalino 1906 — Tirana odbędą się jednego dnia na stadionie przy Al. Unii. Pierwsza para rozpocznie mecz o godzinie 15, a następna o godz. 17.

Nas interesuje przede wszystkim spotkanie drugiej pary, choćby z tego względu, że w drużynie Stalino 1906 wystąpią jak wiemy dwaj napastnicy łódzkiego Włókniarza Szymborski i Jezierski. Bilety w przedsprzedaży można nabywać w lokalu LKKF — Plac Komuny Paryskiej 5 i w Orbisie — Piotrkowska 65.

W turnieju piłkarskim II MISM rozgrywkami w grupach już zakończono. W ub. niedzielę padły następujące wyniki: Warszawa — FC Liege 10:1, Budapeszt — Stalino 2:0, Bukareszt — Sofia 1:0, Berschoot (Belgia) — Stadlau (Wiedeń) 5:2, Tirana — Praga 2:1. Do grupy finalistów zakwalifikowały się: WARSZAWA, BUKARESZT, BUDAPESZT i KAIR, a do grupy drugorzędnych ulegających się o miejsce 5-8 doszły: STALINOGRÓD, KARL MARX-STADT, TIRANA i SOFIA.

Dalsze spotkania odbędą się 10 bm. W Łodzi grają zespoły ulegające się o 5-8 miejsce turnieju. Ujrzemy drużyny Tirany i Sofii, które chociaż występują

obrońców Garbarni. Pozostałe bramki zdobyli Skibiński i Krajewski. Oprócz wymienionych dobrze spisali się także Bończak i Pintera.

CZ.

W spotkaniach kobiet występują w rezerwowym składzie drużyna polska odniosła przewagę nad wicemistrzem Europy — Rumunią. Zwycięstwo nad słabą Austrią 3:0 (15:0, 15:3, 15:5). Siatkarki Związku Radzieckiego wygrały z NRD 3:0, Korea — Chiny 3:0, a Rumunia przegrała z Czechosłowacją 1:3.

W niedzielę późnym wieczorem zakończył się turniej tenisa stołowego. Miał jakby niepozorne zwycięstwo, choć stanowił ogromną atrakcję, gromadząc w przelotnej sali Pałacu Kultury taką stawkę, jakiej nigdy nie oglądała jeszcze stolica. Miał zresztą niezbyt widocznie tylko na szpalach gazet (wybaczyć, sprawdź to na własne oko), że na sali codziennie znajdował się komplet widzów, a w dniu finałów nie sposób było się do pchać do wejścia.

A ileż to niespodzianek przynosił codziennie ten turniej. Świetni Japończycy, reprezentanci kraju, który dwukrotnie zdobył mistrzostwo świata, znaleźli w Warszawie pogromców, a w finale obok znanego Czechosłowaka Stipka, znaleźli się Chińczycy Czuana Juan-nin. W ogóle Chińczycy byli reweracją turnieju nie tylko ping-pongowego. Swym startem na Igrzyskach dowiedli ogromnych postępów. Za dwa — trzy lata staną się na pewno przeciwnikiem groźnym dla największych potęg sportowych świata.

Rozmawiałem z wicemistrzem II MISM Czuana

Juan-nin. Ten 25-letni, szczupły, niewysokiego wzrostu mężczyzna zadziwia mową pracowitością w treningu. Gdy zapytałem go, czemu zawdzięcza swą wysoką formę, wskazał na stoł ping-pongowy.

Cwicze po kilka godzin dziennie, wykorzystuję każdą wolną chwilę w nauce (Chińczyk jest studentem w Tien-Tsinie) na treningu, a że czynię to już od 5 lat, to znaczy od chwili, gdy w Chinach zaczęto uprawiać tę dyscyplinę, musiał wrzucić przysięgę, że nie będę nigdy nie przegrał w pierwszej walce eliminacyjnej podczas Akademickich Mistrzostw Świata w Budapeszcie w 1954 r. Wespół z kolegami i obecnym tu moim trenerem a zarazem dobrym debistą Dien Dzo-czu wprowadziliśmy do gry elementy zaobserwowane u Czechosłowaków i Węgrów, no i teraz, jak widzicie, osiągnęliśmy już dobrą klasę. A za rok będzie jeszcze lepiej — dodaje z uśmiechem Czuana Juan-nin.

Odpowiedzi jego tłumaczy nam czystą polszczyzną młodziutki student Warszawskiej Politechniki Sły Cwin-szo. W naszym kraju mieszka dopiero rok — toteż nie mogę wyjść z podziwu nad jego zdolnościami lingwistycznymi, co bodajże charakterystyczne jest dla Chińczyków. W każdym razie powiedział mi, że ja musiałbym chyba z 10 lat przebywać w jego ojczyźnie, by z taką łatwością posługiwać się językiem chińskim.

Też myślałem, że trzeba będzie 10 lat, by dojdź do wysokiego poziomu w ping-pongu — mówi Czuana Juan-nin, a jednak stało się to o wiele szybciej. Tak samo jest w innych dziedzinach — dorzuca żartobliwie.

Równie pomyślnie startują reprezentanci Chin w innych gałęziach sportu. Nie zapomnę tej radości, jaka zapanowała wśród pływaków chińskich po zdobyciu przez Mu San-sun srebrnego medalu w biegu na 100 m klas. Chińczycy zdołali się zresztą zakwalifikować i do kilku innych biegów finałowych, dowodząc, że i w tej dziedzinie zamierzają odegrać niepoślednią rolę.

Jeśli już mowa o pływaniu, to jakże nie wspomnieć o największym triumfie Gremłowski. Polak zdobył pierwszy złoty medal pozbawiając w polu pokonanych trzykrotnego mistrza Europy Węgry Csordasa i jego również doskonałego rodaka Zaborsky'ego. Rekord Gremłowski (4:39,9) stawia go w rzędzie złotych średniodystansowców świata. W rozmowie z nami, choć niezbyt skłonny do przepowiadania swych szans na przyszłość, Gremłowski zapewnił, że nie powiedział jeszcze swego ostatniego słowa.

Po pierwszych, niezbyt pomyślnych dla sportowców polskich dniach, nastąpiły wreszcie radośniejsze momenty. Złote medale Sidy i Chromika Gremłowski, Kocerki i dwóch dwójek wiolarzy, zapaśnika w stylu wolnym Kuczyńskiego, potrójny sukces szpadzistów i wiele nowych rekordów państwowych — to już norma wykonana. Teraz czekamy na jej przekroczenie. Winni przyznać się do tego w pierwszym rzędzie bokserzy i szablistów oraz żużlowcy. A może postarzą się o zaszczytne tytuły przedstawiciele i innych sportów...

K. T.

pod nazwą stolic swego kraju są właściwie najsilniejszymi reprezentacjami państwowymi.

Oba spotkania Karl Marx-Stadt — Sofia i Stalino 1906 — Tirana odbędą się jednego dnia na stadionie przy Al. Unii. Pierwsza para rozpocznie mecz o godzinie 15, a następna o godz. 17.

Nas interesuje przede wszystkim spotkanie drugiej pary, choćby z tego względu, że w drużynie Stalino 1906 wystąpią jak wiemy dwaj napastnicy łódzkiego Włókniarza Szymborski i Jezierski. Bilety w przedsprzedaży można nabywać w lokalu LKKF — Plac Komuny Paryskiej 5 i w Orbisie — Piotrkowska 65.

W turnieju piłkarskim II MISM rozgrywkami w grupach już zakończono. W ub. niedzielę padły następujące wyniki: Warszawa — FC Liege 10:1, Budapeszt — Stalino 2:0, Bukareszt — Sofia 1:0, Berschoot (Belgia) — Stadlau (Wiedeń) 5:2, Tirana — Praga 2:1. Do grupy finalistów zakwalifikowały się: WARSZAWA, BUKARESZT, BUDAPESZT i KAIR, a do grupy drugorzędnych ulegających się o miejsce 5-8 doszły: STALINOGRÓD, KARL MARX-STADT, TIRANA i SOFIA.

Dalsze spotkania odbędą się 10 bm. W Łodzi grają zespoły ulegające się o 5-8 miejsce turnieju. Ujrzemy drużyny Tirany i Sofii, które chociaż występują

obrońców Garbarni. Pozostałe bramki zdobyli Skibiński i Krajewski. Oprócz wymienionych dobrze spisali się także Bończak i Pintera.

CZ.

W spotkaniach kobiet występują w rezerwowym składzie drużyna polska odniosła przewagę nad wicemistrzem Europy — Rumunią. Zwycięstwo nad słabą Austrią 3:0 (15:0, 15:3, 15:5). Siatkarki Związku Radzieckiego wygrały z NRD 3:0, Korea — Chiny 3:0, a Rumunia przegrała z Czechosłowacją 1:3.

W niedzielę późnym wieczorem zakończył się turniej tenisa stołowego. Miał jakby niepozorne zwycięstwo, choć stanowił ogromną atrakcję, gromadząc w przelotnej sali Pałacu Kultury taką stawkę, jakiej nigdy nie oglądała jeszcze stolica. Miał zresztą niezbyt widocznie tylko na szpalach gazet (wybaczyć, sprawdź to na własne oko), że na sali codziennie znajdował się komplet widzów, a w dniu finałów nie sposób było się do pchać do wejścia.

A ileż to niespodzianek przynosił codziennie ten turniej. Świetni Japończycy, reprezentanci kraju, który dwukrotnie zdobył mistrzostwo świata, znaleźli w Warszawie pogromców, a w finale obok znanego Czechosłowaka Stipka, znaleźli się Chińczycy Czuana Juan-nin. W ogóle Chińczycy byli reweracją turnieju nie tylko ping-pongowego. Swym startem na Igrzyskach dowiedli ogromnych postępów. Za dwa — trzy lata staną się na pewno przeciwnikiem groźnym dla największych potęg sportowych świata.

Rozmawiałem z wicemistrzem II MISM Czuana

Juan-nin. Ten 25-letni, szczupły, niewysokiego wzrostu mężczyzna zadziwia mową pracowitością w treningu. Gdy zapytałem go, czemu zawdzięcza swą wysoką formę, wskazał na stoł ping-pongowy.

Cwicze po kilka godzin dziennie, wykorzystuję każdą wolną chwilę w nauce (Chińczyk jest studentem w Tien-Tsinie) na treningu, a że czynię to już od 5 lat, to znaczy od chwili, gdy w Chinach zaczęto uprawiać tę dyscyplinę, musiał wrzucić przysięgę, że nie będę nigdy nie przegrał w pierwszej walce eliminacyjnej podczas Akademickich Mistrzostw Świata w Budapeszcie w 1954 r. Wespół z kolegami i obecnym tu moim trenerem a zarazem dobrym debistą Dien Dzo-czu wprowadziliśmy do gry elementy zaobserwowane u Czechosłowaków i Węgrów, no i teraz, jak widzicie, osiągnęliśmy już dobrą klasę. A za rok będzie jeszcze lepiej — dodaje z uśmiechem Czuana Juan-nin.

Odpowiedzi jego tłumaczy nam czystą polszczyzną młodziutki student Warszawskiej Politechniki Sły Cwin-szo. W naszym kraju mieszka dopiero rok — toteż nie mogę wyjść z podziwu nad jego zdolnościami lingwistycznymi, co bodajże charakterystyczne jest dla Chińczyków. W każdym razie powiedział mi, że ja musiałbym chyba z 10 lat przebywać w jego ojczyźnie, by z taką łatwością posługiwać się językiem chińskim.

Też myślałem, że trzeba będzie 10 lat, by dojdź do wysokiego poziomu w ping-pongu — mówi Czuana Juan-nin, a jednak stało się to o wiele szybciej. Tak samo jest w innych dziedzinach — dorzuca żartobliwie.

Równie pomyślnie startują reprezentanci Chin w innych gałęziach sportu. Nie zapomnę tej radości, jaka zapanowała wśród pływaków chińskich po zdobyciu przez Mu San-sun srebrnego medalu w biegu na 100 m klas. Chińczycy zdołali się zresztą zakwalifikować i do kilku innych biegów finałowych, dowodząc, że i w tej dziedzinie zamierzają odegrać niepoślednią rolę.

Jeśli już mowa o pływaniu, to jakże nie wspomnieć o największym triumfie Gremłowski. Polak zdobył pierwszy złoty medal pozbawiając w polu pokonanych trzykrotnego mistrza Europy Węgry Csordasa i jego również doskonałego rodaka Zaborsky'ego. Rekord Gremłowski (4:39,9) stawia go w rzędzie złotych średniodystansowców świata. W rozmowie z nami, choć niezbyt skłonny do przepowiadania swych szans na przyszłość, Gremłowski zapewnił, że nie powiedział jeszcze swego ostatniego słowa.

Po pierwszych, niezbyt pomyślnych dla sportowców polskich dniach, nastąpiły wreszcie radośniejsze momenty. Złote medale Sidy i Chromika Gremłowski, Kocerki i dwóch dwójek wiolarzy, zapaśnika w stylu wolnym Kuczyńskiego, potrójny sukces szpadzistów i wiele nowych rekordów państwowych — to już norma wykonana. Teraz czekamy na jej przekroczenie. Winni przyznać się do tego w pierwszym rzędzie bokserzy i szablistów oraz żużlowcy. A może postarzą się o zaszczytne tytuły przedstawiciele i innych sportów...

W niedzielę późnym wieczorem zakończył się turniej tenisa stołowego. Miał jakby niepozorne zwycięstwo, choć stanowił ogromną atrakcję, gromadząc w przelotnej sali Pałacu Kultury taką stawkę, jakiej nigdy nie oglądała jeszcze stolica. Miał zresztą niezbyt widocznie tylko na szpalach gazet (wybaczyć, sprawdź to na własne oko), że na sali codziennie znajdował się komplet widzów, a w dniu finałów nie sposób było się do pchać do wejścia.

A ileż to niespodzianek przynosił codziennie ten turniej. Świetni Japończycy, reprezentanci kraju, który dwukrotnie zdobył mistrzostwo świata, znaleźli w Warszawie pogromców, a w finale obok znanego Czechosłowaka Stipka, znaleźli się Chińczycy Czuana Juan-nin. W ogóle Chińczycy byli reweracją turnieju nie tylko ping-pongowego. Swym startem na Igrzyskach dowiedli ogromnych postępów. Za dwa — trzy lata staną się na pewno przeciwnikiem groźnym dla największych potęg sportowych świata.

Rozmawiałem z wicemistrzem II MISM Czuana

Juan-nin. Ten 25-letni, szczupły, niewysokiego wzrostu mężczyzna zadziwia mową pracowitością w treningu. Gdy zapytałem go, czemu zawdzięcza swą wysoką formę, wskazał na stoł ping-pongowy.

WYDAWCA: INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK”. REDAGUJE KOLEGIUM. Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 96, Centrala tel. 293-00. Red. nac. — 125-64, 293-00 wewn. 31. Z-cy red. nac. — 112-60 i 293-00 wewn. 50 i 35. Sekr. odpow. — 204-75, 293-00 wewn. 33 i 34. Dział ekonomiczny — 143-80, 293-00 wewn. 54, 55 i 46. Dział miejski — 137-47, 293-00 wewn. 52, 53, 49, 51 i 48. Dział kulturalny — 293-00 wewn. 40, 41 i 39. Redaktor „Panoramy” — 293-00 wewn. 41. Dział sportowy — 208-95, 293-00 wewn. 38. Dział listów i interwencji — 107-02, 293-00 wewn. 36. Dział wojewódzki — 293-00 wewn. 44, 45 i 43. Dział korespondentów — 114-32, 293-00 wewn. 37. Redakcja nocna — 279-76. Kier. administr. — 293-00 wewn. 47. Biuro ogłoszeń, Piotrkowska 96, tel. 111-50, 114-75, 293-00 wewn. 30 czynne 8-16, w sobotę 8-14.